Nr 76. Kraków, Czwartek 3 Kwietnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 182.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 2 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Jeessel w Antwerpii Jones & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Rasakowski.

JAN NOWAK
(przedtem Krajowy Skład Płócien Korczyńskich)
w Krakowie, ul. Floryańska l. 14
Hotel pod Różą.
Skład bielizny damskiej i męskiej, płócien szyrtyngów, oraz halki, pończochy, skarpetki, kołnierzyki i krawatki w wielkim wyborze. Ceny bardzo niskie.

W obronie naszych wychodźców.

Konsystorz metropolitalny lwowski obrz. łacińskiego wydał w sprawie opieki nad wychodźcami kurendę, z której wyjmujemy następujące ustępy:

Od lat 30 przeszło płynie rokrocznie potężna fala ludu roboczego, przekraczająca dzisiaj już pół miliona, z ziem polskich do Niemiec, Francyi, Danii i za Ocean.

Episkopat katolicki kraju naszego, zgodnie z intencyą Stolicy Apostolskiej, wypowiedzianą najwyraźniej w zeszłorocznem orędziu Ojca Świętego w sprawie emigracyi, bacznie zwraca uwagę tak na dobro wieczne jakoteż doczesne ludu wychodzącego z kraju na roboty. Stworzenie dla emigrantów naszych stałej, umiejętnej i dobrej opieki duchownej, jakoteż i prawnej było i jest jednem z najgorętszych naszych życzeń arcypasterskich.

Obecnie zawiązało się w porozumieniu z całym episkopatem naszym w Poznaniu Towarzystwo opieki nad wychodźcami sezonowymi, które postawiło sobie za zadanie zorganizowanie przedewszystkiem materyalnego ... nad polskimi robotnikami sezonowymi, pracującymi w obrębie Rzeszy niemieckiej.

W Archidyecezyi naszej ujmie w ręce swoje opiekę nad wychodźcami, szukającymi pracy tak w krajach europejskich, jak i za oceanem Sekretaryat katolicki we Lwowie, stanowiący główny organ wykonawczy Rady centralnej Związków katolicko-społecznych. Zechcą więc wszyscy Wielebni Duszpasterze powiadomić o tem parafian swoich, wybierających się na robotę poza granicę kraju, jakoteż z drugiej strony informować Sekretaryat katolicki we Lwowie o liczbie wychodzących z ich parafii na roboty sezonowe lub emigrujących za ocean, podając przytem jak najdokładniej cel ich podróży. Sekretaryat katolicki bowiem służyć będzie na każde żądanie dokładnemi informacyami o zagranicznych rynkach pracy, jakoteż o zorganizowanej tamże opiece nad naszem wychodźtwem.

W sprawach zatem połączonych z materyalnem dobrem naszych wychodźców zechcą odtąd tak Wielebni Księża, jakoteż i parafianie zgłaszać się wprost do Sekretaryatu katolickiego we Lwowie (Dom katolicki, Grodecka 2 B.).

Jednakże ustrzeżenie wychodźców naszych przez należytą obronę i opiekę prawną przed stratami materyalnymi wypełni tylko jedną i to mniejszą część obowiązków naszych na tem polu. Jako najważniejsze bowiem zadanie Duchowieństwa naszego wobec wychodźtwa uważać musimy zorganizowanie celowej i stałej pieczy nad dobrem moralnem naszych robotników i robotnic sezonowych.

1. Ponieważ wychodźcy nasi przez dziewięć miesięcy pozbawieni są Słowa Bożego i nabożeństwa w polskim języku, konieczną jest rzeczą, aby Duchowieństwo w czasie pobytu wychodźców w kraju, szczególniejszą opieką duchowną takowych otaczało. Najlepszym zaś do celu środkiem będzie urządzenie ćwiczeń duchownych przynajmniej w głównych centrach wychodźtwa. Liczne kazania i złączone z niemi nabożeństwa rozpalą i ożywią w sercach naszego ludu na nowo uczucia świętej wiary naszej, która przez wielomiesięczny pobyt na obczyźnie w niejednem sercu ostygnąć i osłabić się mogła.

W tym czasie musi mieć każdy wychodźca sposobność wyspowiadania się z grzechów swych i to — o ile tylko może — przed obcym kapłanem.

2. W kazanich, głoszonych przez duszpasterzy, trzeba kłaść nacisk:

na obowiązek katolickiego święcenia niedzieli i świąt, gdyż pod tym względem wielka lekkomyślność daje się spostrzedz między wychodźcami;

na zachowanie szóstego przykazania Bożego;

na nałóg karciarski i pijacki;

na poszanowanie cudzej własności;

na małżeństwa mieszane;

na prawdziwość jedynego Chrystusowego Kościoła, to jest Kościoła rzymsko-katolickiego.

3. Każdy Duszpasterz winien mieć dokładny spis wychodźców, dalej miejsca, do którego się udają i warunków, w jakich się znajdują.

Zwłaszcza należy wybadać dobrze, jakimi ludźmi są włodarze i przodownicy, gdyż złe lub dobre przymioty tychże decydują zazwyczaj o losie naszych wychodźców na obczyźnie.

4) Przypilnować, aby wychodźcy nie wychodzili z domu bez zezwolenia rodziców z jednej strony, z drugiej bez spowiedzi i błogosławieństwa miejscowego proboszcza.

5. Pojedynczym grupom należy wyznaczyć męża zaufania i dać polecenie na ręce księdza katolickiego, na miejscu pracy.

6. Duchowieństwo z wychodźcami na obczyźnie, równie z księżmi tamtejszymi winno utrzymywać ciągły kontakt za pomocą korespondencyi i do niej winno także zachęcać rodziców i krewnych wychodźców.

Wychodźcy bowiem każdy list swego proboszcza zwykli odczytywać wspólnie w tak zwanych kasarniach ze łzą w oku i niekłamaną radością w sercu. Uwagi, rady, wskazówki i upomnienia przesłane w liście, większe robią na wychodźcach wrażenie, niż najbardziej wymowne słowa księży misyonarzy.

Listy księży proboszczów, pisane do wychodźców, chwytają za serca nawet skądinąd niechętnych dla swego proboszcza parafian. Z podobnym skutkiem bywają także odczytywane listy rodziców i krewnych.

7. Duchowieństwo, znając adres pobytu swoich parafian, powinno tymże wskazywać i dostarczać różnych pism, gazet, broszur a zwłaszcza tanich, w duchu katolickim pisanych kalendarzy.

Polecenia godne dla wychodźców są następujące broszurki.

„Z Bogiem idź i z Bogiem pracuj". „Dziesięć pamiętań dla wychodźców", „Precz z karczmą, „Drogi do karczmy", „Czy katolik a ewangielik to jedno?", „Karciarstwo", „VI. nie cudzołóż". Wszystkie powyższe broszurki nabyć można u OO. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

Z gazet oprócz „Gazety Niedzielnej" lub „Prawdy", zalecać trzeba bardzo dobre a tanie apologetyczne pisemko „W obronie prawdy", Kraków, ul. Franciszkańska 3.

8. Duchowieństwo powinno zachęcać wychodźców do spowiedzi świętej na obczyźnie i zapowiedzieć, że z powrotem mają się wykazać poświadczeniem odbytej spowiedzi.

9. Należy lud nasz pouczyć o tem, aby w kontrakcie była wyszczególniona bliskość kościoła katolickiego, oraz pół dnia wolnego w czasie przybycia polskiego kapłana.

10. Konieczną jest rzeczą odbycie choćby kilku pogadanek z wychodźcami poza kościołem, celem zbadania wszystkich krzywd i szykan, na jakie tak często bywają narażeni nasi robotnicy.

Wszystkie te nadużycia należałoby podawać za pośrednictwem „Sekretaryatu katolickiego" we Lwowie do publicznej wiadomości, aby społeczeństwo polskie i nasze władze pobudzić do energiczniejszego zajęcia się i zaopiekowania wychodźcami.

Zbawiciel nasz powiedział o sobie, że przyszedł szukać i zbawić, co było zginęło. Pójdźmyż wszyscy za Jego przykładem. — Więc szukajmy owieczek naszych dla ich zbawienia i poza granicami kraju naszego sposobami wyżej podanymi. Wszak i za owieczki te, choć rozproszone, przyjdzie nam zdać kiedyś przed Bogiem rachunek. Niechże żadna z nich z naszej winy nie zginie.

PANAMA „ZAPAŁKOWA".

II.

Ażeby dać obraz, jakie stosunki panowały wśród austryackiego przemysłu zapałkowego i w jak niedołężny sposób nasze sfery miarodajne począwszy od Wydziału krajowego i kraj. Komisyi przemysłowej, a skończywszy na Banku przemysłowym, — bronią polskiego stanu posiadania i naszego przemysłu — podajemy następujące zestawienie:

Akcyj. Tow. »Helios« zakupiło i utrzymuje bądź też skasowało następujące fabryki zapałek:

Fabryki austryackie (niemieckie).

1) Jakób i Józef Kohn w Opawie, fabryka dość duża, lecz o starem urządzeniu mechanicznem dla dziennej produkcyi 200.000 pudełek zapałek szwedzkich. Wartość tej fabryki 600—700 tysięcy kor. Natomiast „Helios" zapłacił za nią 1,400.000 kor.

2) Jakób i Józef Kohn w Krasnej, fabryka stara dla wyrobu zapałek z białego fosforu. Wartość 50.000 kor. „Helios" zapłacił 170.000 kor.

Oprócz tego Juliusz Kohn otrzymał miejsce prezydenta tow. akcyj. z płacą 16.000 K i osobno płatną posadę dyrektora.

3) Fabryka w Prossnitz, urządzenie zupełnie stare i niezdatne do ruchu, zapłacono za nią 170.000 kor. i skasowano.

4) Fabryka Rudolfa Kretschmera z Bielska — hakatysty i byłego antysemity a obecnego przyjaciela Kohna o starożytnem urządzeniu i o wartości 150.000 kor. została sprzedana „Heliosowi" za kwotę 270.000 kor.

Przedsiębiorstwo to zasypywało swoimi zapałkami (pudełko ze sierpem) szczególnie Galicyę zachodnią.

Oprócz tego p. R. Kretschmer jako przyjaciel Kohna został płatnym dyrektorem i członkiem Rady nadzorczej „Heliosa".

Maszyny z fabryki Żywieckiej (z Zadziela) mają iść na rozszerzenie powyższego przedsiębiorstwa.

5) Friedr. Hochner w Bernie. urządzenie stare, otrzymał 300.000 kor.

6) Jakób Taussig w Cintlowcach fabryka starsza, otrzymał 600 000 kor.

6) Stadler w Kaltenbach'u, urządzenie stare, otrzymał 200.000 kor.

8) Bracia Löwy w Katau, urządzenie stare, otrzymał 300.000 kor.

9) Singer i Rabe w Kleinmünchen, urządzenie stare dla ręcznego wyrobu, otrzymał 160.000 kor. Dziś została skasowana.

10) Englert i Co w Schmiedeberg (pewstała dla spekulacyi) otrzymał 600.000 kor.

11) Albert Roth w Budweis, starsza fabryka zapałek i pasty do obuwia — otrzymał 520.000 kor. (Albert Roth został członkiem Rady nadzorczej).

12) Hamburger w Trydencie, otrzymał 240.000 kor.

Czeskie fabryki.

13) Vencl i Syn w Nekor, właściciel fabryki, otrzymał 125.000 kor.

14) Reinelf, w Kunschitz, otrzymał 280.000 kor.

15) »Ceska« w Budziejowicach, nowocześnie urządzona fabryka, przewyższająca wartością fabrykę Kohna w Opawie, otrzymała 1,000.000 kor.

16) Bracia Scheinost w Heilendorf, fabryka dobrze urządzona, otrzymała 800,000 kor.

17) Svożil w Łoszycach, otrzymał 475.000 koron.

18) Kupiecka w Lipniku (p. Przerów) o urządzeniu nowszem, otrzymała 600.000 kor.

Naogół wziąwszy, fabryki czeskie przewyższają o wiele wartością i wydajnością fabryki niemieckie w Austryi.

Galicyjskie fabryki.

Z powodu, iż nasze fabryki opisywałem w poprzednim artykule, dziś tylko uzupełnię.

19) Ungera fabryka w Zadzielu (Żywiec), dobrze urządzona, wartości 240.000 K, otrzymała tylko 210.000 K.

Fabrykę tę zamknięto.

20) Sidzina, p. Skawina, nowocześnie urządzona, wartości 260.000 K, otrzymała 200 tysięcy koron i zamknięto.

21. „Vesta" w Stanisławowie. Dobrze wybudowana, z wielkim arcałem w śródmieściu, lecz z małą ilością maszyn (miano powiększyć) wartości 250.000 K, otrzymała 190 tys. koron i zamknięto.

22) Fabryka w Bolechowie, dawniej wyrabiająca przeważnie zapałki z białego fosforu, otrzymała 230.000 koron i zamknięto.

23) Józefa Lipschütza w Stryju, starsza fabryka bez patyczkarni i suszarni, o wartości 250.000 K, otrzymała 330.000 K.

24) Mojżesza Lipschütza w Skolem Dział nowszy dla wyrobu dziennego 100.000 pudełek zapałek szwedzkich i tyleż fosforowych. Wartość około 300.000, otrzymała 750.000 koron.

Bracia Lipschütz w Stryju, otrzymawszy zapomogę Wydziału krajowego 200.000 K, a zasobni w środki materyalne, byli najwytrwalsi w walce z konsorcyum bankowem i otrzymali od kartelu względnie wysoką cenę, wymuszając na „Heliosie" pozostawienia swych fabryk w ruchu.

Panowie Lipschützy wywalczyli dla siebie także posadę dyrektorów tow. „Helios" z roczną płacą 12.000 K, oraz płatne miejsca członków Rady nadzorczej, wraz z generalną agencyą firmy „Helios" we Lwowie.

Do wyżej wymienionych fabryk, należy jeszcze dodać zakupioną przez „Helios" fabrykę zapałek w Kołomyi za 80.000 K i w Czerniowcach za 110.000 K — obie te fabryki zostały zwinięte.

Jeżeli porównamy ze sobą fabryki czeskie, niemieckie i polskie, to musimy dojść do przekonania, że fabryki czeskie były najlepiej urządzane, natomiast fabryki niemieckie były przeważnie daleko gorzej i nędzniej w maszyny zaopatrzone jak fabryki polskie.

Na 12 fabryk niemieckich, zamknięto tylko fabrykę w Prossnitz i w Kleinmüchen i to zamknięto przedsiębiorstwa najgorsze, równające się chyba co do technicznego urządzenia fabryce zapałek w Kołomyi.

Czeskie fabryki pozostawiono wszystkie w ruchu, w Galicyi zaś na 7 fabryk zamknięto 5 i to daleko lepszych, jak pozostawione przy życiu przedsiębiorstwa niemieckie, a maszyny — z tych pięciu galicyjskich fabryk — zostały użyte na rozszerzenie zakładów fabrycznych niemiecko-czeskich.

Z tego zestawienia widać jasno, jak Bank Przemysłowy bronił interesów naszego kraju; skrępowany bowiem zależnością od Escompte-Gesell. i od p. Krasnego nie mógł w ten sposób pracować, jakby wymagał interes naszego kraju.

Brak bowiem Bankowi Przemysłowemu, jak i wszystkim polskim instytucyom finansowym, samodzielności, inicyatywy i z góry wytkniętego celu.

Brak nam tego, co posiadają Czechy,

---

93 STANISŁAW KORABICZ.

KIRY i WAWRZYNY

(Powieść).

Na czele szła poważna i wspaniała matrona wsparta na ramieniu tego samego wąsacza co wpatrywał się przed chwilą tak uparcie w rosyjskiego gościa. Dalej długi szereg par.

Tancerzami byli ci sami podoficerowie i szeregowcy, których sąsiedztwa unikał przed chwilą pułkownik Czerniszew, tancerkami piękne i strojne damy, młodsze i starsze. Gdzieś na szarym końcu mignęły karmazynowe kurtki huzarskie, adjutantów sztabowych, a w ostatniej parze kroczył sam wódz naczelny z jakąś skromnie ubraną panienką której ładne oczęta wyrażały tyleż prawie radości co zmieszania.

— Ciekawy widok, nieprawdaż? — mówił Witt — ci żołnierze z damami. Książę Poniatowski rzekł słówko arystokratkom i wszystkie poszły w taniec z jego wiarusami. Ta co przechodzi teraz obok nas, to księżna Wirtemberska.

Czerniszew poznał ją także i stwierdzić mógł naocznie, że ta, którą car Aleksander nazywa swą córką, tańcuje poloneza z polskim szeregowcem, dorodnym parobczakiem, który zresztą przyjmował ten fawor, bez zbytniej nieśmiałości.

— Zrównanie stanów czysto jakobińskie — chciał rzec z przekąsem carski adjutant, ale wnet odeszła go ochota do żartów, bo oto tuż przed nim, właśnie przemknęła filigranowa księżna, piękniejsza dziś jeszcze niż wtedy, gdy ją ujrzał po raz pierwszy. Cudnie roześmiana, przechylała z wdziękiem swą jasną główkę greckiej bogini, od tancerza swego, olbrzymiej statury grenadyera, z szeroką blizną na policzku. Ona także tańczyła ze zwykłym szeregowcem, zasłużonym zapewne w ostatniej wojnie.

Nie dość na tem. Po skończonym polonezie, przyszła kolej na obertasa, a choć znaczna część wiarusów, poprzestając na odtańczeniu polskiego tańca, usunęła się do sali bufetowej, to przecież kilkunastu młodszych, rozochoconych, puściło się w rytm swojskiej melodyi.

I znów ujrzał Czerniszew kilka najwytworniejszych dam, unoszonych jak piórka w ramionach dziarskich szeregowców i znów mignęła przed nim jasna główka i eteryczna figurka młodej księżnej, oddającej się z całem zapamiętaniem rozkoszy szalonego tańca. Przybladł nieco na ten widok, ale i jego to wzięło i na niego także powiało jakimś szałem zawrotnym od skocznego rytmu mazowieckiej melodyi. Rad by był wmieszać się między wirujące pary, ale czuł że nie dostoi kroku innym tancerzom i ta świadomość utrzymała go w roli biernego widza. Umiał wprawdzie wykonywać z gracyą menuety i gawoty, będące jeszcze w modzie w salonach petersburskich, ale tu tańce te uchodziły za przestarzałe, a zresztą w nastroju, w jakim się dziś znajdował pułkownik rosyjski Czerniszew, puścił by się raczej sołdackiego kozaka i zanucił by chętnie po kozacku, jaką piosnkę, szaloną a sprośną, jedną z tych, jakie śpiewali jego żołnierze w rzadkich dniach, w których w miejsce razów i klątw otrzymywali od starszyzny poczęstunek, z powodu jakiegoś galowego święta. Zamiast tego błąkał się po sali nie wiedząc co z sobą począć. Miano go zresztą na oku.

— Panie kapitanie — mówił do Zabielskiego sierżant Dębka, któremu właśnie przypadł dziś w udziale zaszczyt prowadzenia poloneza z księżną Wirtemberską. — Do tu robi ten Moskal? Toć że to ten sam cośmy go przychwycili na przeszpiegach w karczmie u przewozu, a spaceruje se po sali niby gość proszony.

— Bo też jest dziś naszym gościem, skoro się tu znalazł — odparł Zabielski; ale tłomaczenie to nie trafiło do przekonania roztropnemu sierżantowi.

— I co tu po nim? — mruczał niechętnie. — Taki to ino chodzi, a wypatruje co by obmyślić na szkodę naszą. Gdybym tak miał permisyę od pana kapitana, to bym mu sam drogę zaszedł i spytał czego tu szuka.

— Nie wypada mości sierżancie mnie, ani tobie psuć humoru gościowi. Tu zresztą nie obóz a sala balowa.

— On mnie i tak poznał i coś sobie pomiarkował, bo coraz to ku mnie spoglądał, a potem odskoczył, jakby go warem oblało — ciągnął swoje Dębka.

Tu nagle, jakby przeczuwając, że o nim mowa, pułkownik Czerniszew spojrzał w ich stronę. Poznał natychmiast Zabielskiego i uśmiechnął się do niego przyjacielsko. Po chwili był już przy nim i rozmawiać zaczął z trochę wymuszoną swobodą. W gruncie spotkanie to było mu bardzo nie na rękę. Ogarnął go nagły wstyd na myśl o roli, jaką odegrał w obozie, a może o tej, jaką odegrać zamierzał w chwili obecnej.

— Jadę do Paryża — powtórzył znów.

— Ja stamtąd powracam — odparł Zabielski, obrzucając bystrem spojrzeniem rozmarzone oblicze rosyjskiego pułkownika.

Tamten zrozumiał to spojrzenie i uśmiechnął się. Stał się znów sobą. Znów miał ochotę rozpocząć podwójną grę, w której był skończonym mistrzem.

— Czasy się zmieniły — rzekł. — Żyjemy pod znakiem pokoju. Widziałeś pan zapewne w Paryżu piękne fety, a i tu karnawał wre. Umie się bawić Warszawa — dodał ze szczerym zachwytem.

— Ale pan zapewne zabawisz tu krótko — rzekł z przyciskiem Zabielski.

Czerniszew podniósł brwi z lekkiem zdziwieniem, a potem rzucił niedbale.

— Mój Boże! pan wciąż jeszcze pamięta, a to już minęło. „A la guerre, comme a la guerre *), robiło się co można, dziś inne czasy.

Muzyka zagłuszyła resztę rozmowy. Po tańcach narodowych przyszła kolej na kontredansa i lansiera. W tym ostatnim wzięli udział wyłącznie ułani. Tancerki i tancerze gięli się w pełnych gracyi ukłonach, tonęli w sobie spojrzeniem. Roskołysała ich miękka i słodka melodya balowa. Czerniszew widział oczy błyszczące jak gwiazdy, śnieżne ramiona, lekkie suknie kobiece muskały go w przelocie. On sam jednak czuł się tu obcym intruzem, wyrzuconym za nawias, było mu gorzko i nieswojo. Chciał już odejść, ale teraz właśnie nastąpiła przerwa w tańcach, miano przejść do sali jadalnej. Wpierw jednak nim towarzystwo zasiadło do stołów, książę Józef wzniósł w górę napełniony winem kielich, a wychyliwszy go duszkiem, zaczął mówić.

— Zdrowie wasze bracia! Zdrowie wasze żołnierze polscy, wy prawdziwi dziś gospodarze kraju i najlepsi jego obywatele. Dzięki wam, że poszliście ochotnie pod sztandar narodowy, rzucając zagon ojczysty i życie spokojne pod rodzinną strzechą. Wiem, że teraz z wiosną zdejmie was może tęsknota za niwą szeroką, gdzie wkrótce zazieleni się ruń młoda i pomyślicie może, że niema komu je uprawić i w równe skiby zaorać. Cierpliwości bracia! Zastąpi was na zagonie ojcowskim ojciec sędziwy lub brat nieletni. Lepszy zagon niedoorany, niż zdeptany przez wroga, lepsze żniwa ubogie, niż spalone wojenną pożogą. Wy bracia stoicie na straży spokoju i pomyślności Ojczyzny. Pod osłoną broni waszej rośnie dziecię bezpiecznie pod okiem matki, uczy się w szkole chłopię dorastające i lud modli się spokojnie po kościołach otoczonych pieczą waszą. Niema też w świecie piękniejszego zadania nad to, które wyznaczyła wam Opatrzność. Szczytny jest zawód żołnierza polskiego, ale i trudny i większych wymaga ofiar, niż gdzieindziej. Wytrwać musi do ostatka żołnierz polski, a honor jego czystym być musi, jak łza i najlżejszej nie znosi skazy. W rękach waszych spoczywa honor narodu, wyście jego stróżami. W ręce wasze żołnierze! wnoszę toast na cześć honoru polskiego!

Umilkł, trzymając jeszcze wzniesiony kielich toastowy. Wzruszony był sam. Znać było, że przelać chce w słuchaczy własne wierzenia i uczucia, że wpoić w nich chce świadomość wysoko pojętej odpowiedzialności i nieskazitelnej cnoty rycerskiej. Skupieni w osobnej gromadzie słuchali go uważnie żołnierze. Było ich tu przeszło czterystu, wybranych z różnych kompanij. Przed dwoma laty byli to jeszcze rekruci, przeważnie synowie włościańscy, świeżo oderwani od pługa, dziś mieli już za sobą zaszczytną kampanię, każdy prawie odznaczył się w niej, wielu przedstawionych było do krzyżów zasługi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Na wojnie, jak na wojnie.

Zawiadomienie! Mam zaszczyt donieść, iż z dniem 1-go marca r. b. przeniosłem Fabrykę z ul. św. Tomasza L. 20, i Sklep z ul. Floryańskiej L. 6 na ul. Floryańską 31 (Dom własny). Ludwik Makowski

a jakie było stanowisko czeskich polityków wobec banków niemieckich w sprawie udziału w Tow. „Helios", podamy w jednym z najbliższych numerów „Głosu Narodu".

Henryk Mianowski.

Mocarstwa przeciw Czarnogórze.

Zdecydowano się wreszcie w Wiedniu, oczywiście rachując na poparcie Anglii, na wysłanie kilku statków wojennych ku wybrzeżom Czarnogóry. Donosi o tem telegram „Biura koresp." w tych słowach: „Celem udziału w uchwalonej przez mocarstwa międzynarodowej demonstracyi flot dla wymuszenia poszanowania dla uchwał, powziętych przez mocarstwa, wydano już potrzebne rozkazy, aby oddział floty marynarki wojennej bezzwłocznie udał się na wody czarnogórskie". „Biuro Reutera" zaś donosi z Malty, że pancerny krążownik angielski który tam właśnie przybył, otrzymał rozkaz udania się na wschód wraz z szefem sztabu marynarki admirałem Troubridge. Krążownik ten wraz z innym jeszcze statkiem angielskim ma wziąć udział w zamierzonej demonstracyi flotowej. Nawet Niemcy, które pierwotnie zamierzały usunąć się od demonstracyi przeciw Czarnogórze w ostatniej chwili zdecydowały się wysłać na morze Adryatyckie krążownik „Wrocław", który przyłączy się do demonstrujących statków innych mocarstw.

Tak więc demonstracya flotowa trzech mocarstw: Austro-Węgier, W. Brytanii i Niemiec „de facto" przyszła do skutku i rozpocznie się oczywiście blokadą kawałka wybrzeża od Antivari i Durazzo po San Giovanni di Medua, gdzie się usadowili Czarnogórcy wraz z Serbami. Co nastąpi dalej — niewiadomo, bo nawet gdyby przyszło do ostrzeliwania, to niewielki ono będzie miało skutek, gdyż ludność Antivari w liczcie 1100 mieszkańców ma swe siedziby w odległości 5 km od brzegu morskiego, nad którem stoi tylko willa czarnogórskiego następcy tronu, oraz kilka innych zabudowań.

W Czarnogórze wiadomość o zamierzonej demonstracyi flotowej nie wywarła najmniejszego wrażenia i słusznie. Na to bowiem, aby czyny poparły słowa, trzeba, żeby demonstrujące mocarstwa wysadziły na ląd oddziały swych wojsk, o czem teraz zupełnie nie słychać.

Tymczasem Czarnogórcy wraz ze swymi sojusznikami, Serbami, dobywają ostatka sił, aby zmusić Hassana Rizę beja do poddania Skadaru. Wedle niepotwierdzonej dotąd wiadomości, która w nocy nadeszła do Wiednia z Kotoru, udało się połączonym siłom czarnogórsko-serbskim zdobyć po niesłychanie krwawym szturmie górę Tarabosz, która stanowi klucz do Skadaru.

Choćby nawet ta wiadomość okazała się przedwczesną — to i tak dni Skadaru są policzone, szczególniej teraz, gdy oblęgający rozporządzają silną artyleryą serbską o ciężkim kalibrze. Nie trzeba zaś przytem zapominać, że Skadar nie posiada wcale takich stałych fortyfikacyj, jak Adryanopol, lecz tylko fortyfikacye polowe. Tem więcej też trzeba podziwiać męstwo jego obrońców z Hassanem Rizą bejem na czele, którzy jak lwy bronią się już od końca października ubiegłego roku.

Charakterystycznem dla objaśnienia obecnej sytuacyi jest doniesienie, jakie otrzymał lublański „Slovenec" ze strony czarnogórskiej, a mianowicie, że rząd czarnogórski powziął ostateczną uchwałę co do Skadaru i obstaje przy swojem stanowisku: Czarnogóra spróbuje za wszelką cenę zdobyć Skadar wbrew przeszkodom, stawianym jej przez Europę.

To chyba jest dość jasnem i wskazuje, jak mało sobie robi król Mikołaj z Europy, czując poparcie z Petersburga, a prawdopodobnie i z Paryża. Zresztą i z odpowiedzi, którą dano z Cetyni na notę zbiorową mocarstw, wynika, że rząd czarnogórski ani myśli pozwolić na wyjście ludności cywilnej ze Skadaru, ani też uczynić zadość żądaniom Austro-Węgier co do ochrony katolickiej i muzułmańskiej ludności Albanii.

Tak więc mocarstwa a przedewszystkiem Austro-Węgry, chcąc utrzymać swą powagę wobec Czarnogóry, będą musiały rozpocząć przeciw niej formalne kroki wojenne. Ale takiej wojny chyba jeszcze dotąd nie było. Z jednej strony trzy mocarstwa a z drugiej — kraik, liczący 300 000 mieszkańców! To już jest poprostu śmieszne.

Komendant Skadaru.

Hassan Riza bej, bohaterski komendant Skadaru, który, prawdopodobnie, już lada chwila wpadnie w ręce Czarnogórców i Serbów, szturmujących go z zajadłą wściekłością, podobnie jak drugi bohater turecki, Szukri basza, należy do niewielu oficerów tureckich, co polityką nigdy się nie zajmowali. Urodził się on w Konstantynopolu, jako syn Namika baszy, wysokiego urzędnika. Mając potężnego protektora w osobie swego teścia, bardzo wpływowego marszałka polowego Zekki baszy, Hassan Risa nie korzystał jednak z jego poparcia. Całą swą karyerę wojskową zawdzięcza swej pilności i zdolnościom. Podobnie, jak tylu innych tureckich oficerów studyował on w berlińskiej Akademii wojennej a następnie był przez pewien czas przydzielony do pruskiego sztabu generalnego.

Z chwilą dojścia do władzy młodoturków, którzy patrzyli na niego krzywem okiem, został Hassan Riza mianowany szefem sztabu gen. 2-giej armii w Adryanopolu, którą dowodził zastrzelony niedawno temu Nazim basza. Wówczas, t. j. w 1909 r., spotkało go to, co jest tylko w Turcyi możebnem; razem z wielomi innymi zasłużonymi oficerami został cofnięty o trzy stopnie niżej — z generała-porucznika został podpułkownikiem.

Nie dąsał się jednak o to Hassan Riza. Jako prawy żołnierz, pełnił dalej służbę, pragnąc, wedle możności, podnieść wykształcenie i ducha armii, w której upatrywał jedyne zbawienie swej ojczyzny wobec grożących jej zewsząd wrogów.

W Konstantynopolu spostrzeżono jednak, że nie można pozostawić na podrzędnem stanowisku tak dzielnego oficera, jak Hassan Riza bej i powierzono mu dowództwo samodzielnej 24 dywizyi piechoty w Skadarze. Tam danem mu było, podobnie jak Szukriemu baszy w Adryanopolu, uratować honor oręża tureckiego. Plama, jaką dla tego honoru były walki pod Kirkilisse i Lüle Burgas została zmytą.

Hassana Rizę nazywają w wojsku tureckiem „Japończykiem". Przezwisko to jest słusznem i ze względu na jego przysadkowatą postać i na twarz o skośnych oczkach, z wystającemi kośćmi policzkowemi, a także ze względu na zimną odwagę i gorącą miłość ojczyzny, które charakteryzują synów „krainy wschodzącego słońca".

Skadar upadnie, ulegając przewadze liczebnej nieprzyjaciół, ale historya wojenna zapisze nazwisko jego komendanta, jako jednego z najdzielniejszych żołnierzy XX-go wieku.

Z dnia.

X. arcybiskup Teodorowicz do nauczycielstwa.

We Lwowie obradował w niedzielę zjazd delegatów polskich towarzystw nauczycielskich. Zjazd obradował nad projektem regulacyi płac i wysłał w tej sprawie deputacyę do marszałka krajowego. W czasie obrad przemówił także ks. arcybiskup Teodorowicz, który pięknie określił charakter polskiego nauczyciela.

„Nauczyciel-Polak mówił ks. arcybiskup — to nie ten, co po polsku mówi; nie ten także, który przez język rodzimy wiedzę przekazuje. Języka bowiem może się i obcy nauczyć. Nauczyciel Polak to ten jest, który w młode pokolenie duszę i kulturę polską wszczepia. Język jest dla niego narzędziem tylko, którem ideał narodowy rzeźbi. Jak na palecie narodowego malarza schodzą się wszystkie rysy znamienne krajobrazu polskiego, czy ducha przeszłości, — tak w sercu nauczyciela-Polaka mieszka cały geniusz jego narodu. Tam znajdziesz wszystkie znamiona polskiego ducha w jego szczytnych porywach ofiary. Tam miłość ojczyzny najściślej będzie skojarzona z nadprzyrodzoną wiarą, bo obie razem przędą złocistą nić dziejów.

Nauczyciel Polsk nie potrzebuje się aż silić, nie potrzebuje wykładów osobnych o duchu narodowym i polskim. On sam wsał w siebie i wchłonął cały geniusz narodu i ten z niego promienieje, ten przemawia w jego każdym słowie i w każdym postępku. A przychodzą chwile, w których nawet nazwą potrzeba odróżnić nauczyciela, który tylko po polsku mówi, od nauczyciela tego, który narodowym i religijnym ideałem żyje.

Ponadto, wyście, panowie i panie, wynieśli wysoko sztandar nauczycielstwa polskiego, zastanawiając się. Chciano wydrzeć wysoki, duchowy, narodowy ideał wam z ręki; chciano go zdeptać i w miejsce weń, międzynarowy zatknąć sztandar. Wyście sami wydarli z pod tej nieproszonej kurateli; wyście mieli odwagę i słowem i czynem przeciwko takiemu zamachowi zaprotestować; wyście tem samem uratowali i honor i godność i ducha polskiego nauczycielstwa.

Wyście, co więcej, przez ten czyn wasz uratowali samą ideę nauczyciela. Bo ci, co czy pochlebstwem, czy obietnicami chcieli was wplątać w swoje agitacyjne hasła antinarodowe i wywrotowe, nie czynili tego darmo. W zamian za to domagają się służby od was, służby, idącej aż do zaparcia przekonań, aż do walk namiętnych, agitacyjnych i partyjnych.

Taka służba poniża samo pojęcie nauczyciela i wychowawczej namiętności, zaś polityczne, te najniebezpieczniejsze z namiętności rzucają w serce nauczyciela zarzewie nienawiści, które przecie ogniskiem winno być miłości. Wyście więc odpowiedzieli, że za żadne korzyści godności waszej nauczycielskiej nie oddacie. Nauczycielstwo samo sobie jest celem, narzędziem zaś tylko być może w ręku Opatrzności dla wychowania dusz, narzędziem być może w ręku narodu dla wychowania mu obywateli.

Na takie wasze stanowisko społeczeństwo winno odpowiedzieć nie tylko słowem, ale i czynem. Ideał duchowy waszego posłannictwa wiąże się ściśle z warunkami materyalnemi, te zaś muszą być takie by wam pracę duchową umożliwiały".

O pierwotnej polskości Rusi Czerwonej.

(VI. posiedzenie naukowe Towarzystwa Słowiańskiego).

Piątkowe zebranie T. S. odbyło się pod szczęśliwym znakiem — bohaterskiego zwycięstwa Bułgarów i Serbów, zdobycia najważniejszej pozycyi w obecnej walce na Bałkanie, Adryanopola. Podniósł ten moment w wstępnem przemówieniu zast. przewodniczącego Dr Antoni Karbowiak, poświęcając gorące słowa uznania patryotyzmowi południowych Słowian i tryumfom ich bohaterskiego oręża.

Następnie w przeszło godzinem przemówieniu wykładał Dr F. Koneczny swe niezmierne ciekawe poglądy na pierwotne dzieje Rusi czerwonej. Przygotowując od kilku lat podręcznik do dziejów Rosyi, tak bardzo potrzebny w naszej literaturze historycznej, musiał się zająć z konieczności dziejami całej wschodniej Słowiańszczyzny pierwotnej, wśród tych badań zaś odkrył cały szereg ważnych zjawisk, które — zdaniem prelegenta — wskazują najwymowniej na pierwotną polskość ziem dzisiejszej wschodniej Galicyi i Wołynia, czyli t. zw. Rusi Czerwonej. Wedle świadectwa kronik słowiańskich, zarówno wschodnich, jak i zachodnich, i samego Nestora, „ziemia to Lachów", która nie należąc wcale pierwotnie do państwa piastowskiego, była przez długie czasy przedmiotem walk pomiędzy Waregami, Rusią i Polską, jako teren wielkich bogactw naturalnych (zwłaszcza soli) i co ważniejsza, dla Warego-Rusów, jako „pruť w Grekj" — droga na Bałkan, do Carogrodu i na cały daleki Wschód i Południe (przez przełęcz Dukielską na Węgry).

Ludność jednak tubylcza, jakkolwiek długi czas nie należące do państwa piastowskiego, była elementem zupełnie obcym i odmiennym od usiłujących opanować ważną drogę handlową Warego-Rusów. Ludność ta ziemiańska, osiadła na roli, nie handlowa i nie przemysłowa, o rozgałęzionych związkach i tradycyi rodowej, na której wyrosła z czasem czysto ziemiańsko-rycerskiego typu szlachta-bojarowie. Zupełnie to odmienny tedy — wedle prelegenta — typ ludności, nie mający nic wspólnego z koczowniczo-wojackim i kupieckim typem idącym od wschodniej Rusi. To żywioł zatem „laszki" — jak go sami-kronikarze ruscy nazywają — żywioł czysto polski, pierwotny, nie spojony jeszcze z państwem Piastów, podobnie, jak Mazowsze, które również przez całe wieki stanowiło odrębność wobec tego państwa.

Niemniej charakter osiedlenia się, budowania gospodarowania, charakter obyczajów i życia domowego obu tych żywiołów, — zdaniem Dra Konecznego — silnie przemawia za tezą pierwotnej polskości Rusi Czerwonej. Do przyjścia Rusów gospodarstwo ziemskie najbujniej rozkwita, wsie, osady dworskie etc., od ich przybycia wzrost miast, kupienie się żywiołów napływowych w miastach, rozwinięcie handlu i przemysłu, dla którego „Lachy" nie mieli nigdy należytego zrozumienia.

O ile jednak początkowo Warego-Rusy gromadzą się głównie na liniach drogi od północy i wschodu ku przełęczy dukielskiej, jako kupiecko-wojackie straże i załogi dla obrony handlu, o tyle po wielkich napadach mongolskich, ziemie dzisiejszej wschodniej Galicyi i Wołynia zalewać zaczynają całe masy uciekających Rusinów, powodując pierwsze wielkie osadownictwo ruskie na ziemiach polskich, zupełnie analogicznie, jak daleko sięgające z tych samych powodów immigracya Wołochów w dzisiejsze kraje karpackie i podkarpackie (Huculi i Górale) i dalej, aż na Morawy (t. zw. Valachove). Tak więc od najazdów tatarskich ziemie „Czerwonej Rusi" zmieniają ludność, z pierwotnej „laszko-polskiej na mięszaną „laszko-ruską".

Odczyt Dra Konecznego, pełen bardzo bystrych i cennych spostrzeżeń, przeważnie nowych i śmiałych, zwraca się tedy w swoich zasadniczych tezach przeciwko utartym dotychczas poglądom na Ruś Czerwoną w dobie przedhistorycznej, nawet takich znawców, jak Al. Jabłonowski. Nic też dziwnego, że musiał wywołać do pewnego stopnia sensacyę. Szkoda tylko, że na odczyt nie przybyli krakowscy historycy i znawcy dziejów Rusi, aby wywołać rzeczową, naukową dyskusyę, któraby wiele kwestyj niejasnych lub spornych oświetliła, a w ten sposób nie pozwoliła obecnym dwom Ukraińcom robić przedwczesnych przypuszczeń, iż odczyt, jak i działalność w tym wypadku Tow. Słowiańskiego mają na celu tendencye szowinistyczne, polityczno-narodowe, a nie czysto naukowe.

Dyskusya byłaby zeszła na tory właściwe, na jakie zasługiwała, zarówno ze stanowiska polskiego, jak i ruskiego, tem bardziej, że — jak to zauważyć można z samego streszczenia odczytu — dowodzenie było oparte na przesłankach jednostronnych, uwzględniających głównie obyczajowy-społeczny charakter obu narodowości, jak i krzyżujące się interesa handlowo-ekonomiczne, o ile się przejawiają z dość mętnych źródeł i faktów historycznych. Aby udowodnić tezę, postawioną przez Dra Konecznego, należałoby jeszcze, aby swoje zda nie wypowiedział cały szereg pomocniczych dla historyi, a często w takich wypadkach decydujących nauk, jak filologia, archeologia, antropologia etc. Tu już zaznaczać możemy, że biorąc wywody Dra Konecznego pod kątem widzenia powyższych nauk, niejedno jego twierdzenie możnaby zakwestyonować. Pod względem filologicznym na przykład były w wykładzie pewne nieścisłości. Powołuje się n. p. prelegent na nazwę grodu Przemyśla, że wspomniana w kronice ruskiej, jako Przemyśl, a nie Peremyszl (jakby winno być wedle dzisiejszego języka małoruskiego), a zapomina, że w owym czasie nikt nie pisał małoruszczyzną, lecz powszechną wśród Słowian wschodnich, cerkiewszczyzną (co najwyżej zabarwioną naleciałościami lokalnego języka narodowego) że zatem musiała być zapisana forma Przemyszl, a nie „Peremyszl", podobnie jak się to miało z inną nazwą (prastarej stolicy Bułgaryi) Priesław, na który się powołał prelegent, a który musiałby w języku małoruskim brzmieć, jako Peresław, czy Perejasław.

Podobne uwagi nasuwał wykład Dra Konecznego i z innych względów i nasuwać musiał, jako wykład doraźny, okolicznościowy, w którym nie można było należycie sprecyzować wszystkich dowodów i argumentów[1]). Jeśli uwagi krytyczne tutaj robimy, to tylko dla zaznaczenia, że kwestya, poruszona przez Dra Konecznego, jest zbyt ważną i dla nas i dla Rusinów, aby ją traktować lekko, a nadto, dla zaznaczenia wobec Rusinów, którzy zajęli *a priori* nieprzychylne wobec prelegenta przedmiotu i stanowisko, że Towarzystwu słowiańskiemu" chodzi nie o agitacyę szowinistyczno-narodową, ani o jałową walkę, dla którejby miało wyzyskiwać i naukę, lecz jedynie o bezstronną prawdę naukową i obustronną sprawiedliwość i dobrą wolę.

Czy te zasady kierowały interpelacyą obu gości ukraińskich na piątkowem posiedzeniu, nie naszą rzeczą jest sądzić. W każdym razie nie sprowadziła ona dyskusyi na tory naukowe, jak tego należało sobie z obu stron życzyć. Wywołała niepotrzebne starcie dyskusyjne, w którem wzięli udział prócz prelegenta, pp. Lipiński, Stafiej, ks. Lenard i Dr Karbowiak. A właśnie „Tow. Słow." tak bardzo na tem zależy, by w jego zebraniach brali udział i inni Słowianie, śledzili jego pracę i dyskutowali, ale — rzeczowo i w dobrej wierze.

Dr Tad. Stan. Grabowski.

Mistycyzm czy obłąkanie?

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, dnia 31 marca 1913 odbyła się w sądzie krajowym karnym w Krakowie pod przewodnictwem radcy sądu kraj. Fl. Popiela rozprawa karna przeciwko Wacławowi Hruszce z Karwiny, Andrzejowi Raszce z Odrzychowic i Agnieszce Adamczykowej z Borów, o zbrodnię obrazy religii.

Ponieważ rozprawa ta rzucała ciekawe światło na pewne chorobliwe zboczenia mistycyzmu, przeobrażającego się łatwo w sekciarstwo, podajemy obecnie obszerne i dokładne sprawozdanie z jej przebiegu, uzupełniając w ten sposób pierwszą pobieżną notatkę.

Wacław Hruszka, jak sam przyznaje, bezwyznaniowy, przejął się zasadami spirytystycznemi, polegającemi na wierze w styczność duchów pozagrobowych z ludźmi żyjącymi. Od pewnego czasu, a w każdym razie od jesieni 1911 niemal codziennie zgromadzał u siebie w Karwinie pewną ilość osób, która powoli się zwiększała — a następnie podobne zebrania urządzał w Borach w domu Wincentego Zaka, gdzie czytano książki spirytystyczne, wygłaszano odpowiednie kazania i śpiewano spirytystyczne pieśni.

W czasie takich posiedzeń Hruszka także występował przeciwko stanowi duchownemu i praktykom religijnym Kościoła katolickiego, bluźnił Bogu i szerzył niewiarę. Ta działalność Hruszki z jednej strony budziła zgorszenie publiczne, a z drugiej strony, i to przeważnie, jednała mu coraz więcej zwolenników, do których między innymi zaliczali

[1]) Uczyni to zapewne Dr Konieczny w najbliższym zeszycie „Świata Słowiańskiego", w którym ma się ukazać omówiony tu referat. Wtedy i dyskusya będzie mogła być bardziej rzeczową.

---

42 ARTUR GRUSZECKI.

Kandydaci.

— To pięknie... bardzo pięknie; dziś tak mało ludzi poprzestających na spełnianiu obowiązków, — uśmiechnął się melancholijnie hrabia, — każdy chce się wywyższyć ponad stan swój, przeznaczony mu od Boga.

— Pan hrabia pątrzy pesymistycznie na świat.

— Dałby to Bóg, — westchnął hrabia, — jednak bez pochwał, pan jest chlubnym wyjątkiem wśród ambitnej i rozpróżniaczonej młodzieży klasy średniej. Prosiłbym też pana starać się usilnie o zgodę z opozycyą.

— Nie zaniedbam, panie hrabio, — szli razem ulicą, a przez niewinną próżność Milcer, głośniej niż wypadało, wymawiał słowo hrabia.

— Bóg nas doświadcza, — mówił hrabia smutnym głosem, — że musimy zawrzeć pakt z przeciwnikami, ale zawsze wolę ich aniżeli tego Mindowera i towarzyszów.

— Moja wina, że wciągnąłem ich tak nieopatrznie, nie poradziwszy się wprzód tak doświadczonego męża, jak pan hrabia, — udał wielką skruchę.

— Nic straconego, — uśmiechnął się hrabia łaskawie, — trzeba złe naprawić... bo to uważa pan, nasi przeciwnicy mogą nam zarzucać to i owo, a Bóg rozsądzi, czy zarzuty są sprawiedliwe lub nie. Zresztą jako grzeszni ludzie mamy zapewne swe wady, ale to jedno jest, było i będzie naszą chlubą, że ręce nasze są, były i będą czyste.

— Święta to prawda, — dorzucił Milcer tonem pobożnym.

— A ten Mindower, — skrzywił się hrabia z niesmakiem, — zawsze on pachnie interesem niepewnym, czemś niewyraźnem... pan to rozumie i byłoby mi niemiło mieć takiego stronnika.

— Tak jest, najzupełniej rozumiem pana hrabiego... Postaram się usunąć Mindowera, byle na tem nie straciło nasze stronnictwo.

— W tem pana głowa, — uśmiechnął się hrabia łaskawie, — radź pan sobie, jak możesz, jak umiesz. Sprowadziłeś go pan, wyprowadź go teraz, i życzę powodzenia, — podał mu rękę na pożegnanie.

XIII.

Już po wyjściu od Szaradzewicza był Milcer zdecydowany porzucić stronnictwo konserwatywne i przejść do opozycyi. Uważał to za rzecz naturalną i zupełnie w porządku będącą, ażeby usunąć się od tych, którzy nie umieli ocenić jego pracy i zasług według jego miary i pożądań.

To też, gdy Szaradzewicz przyszedł do Milcera, obydwaj po krótkiej, wstępnej rozmowie przystąpili do interesu.

— Jakże się pan radca namyślił w sprawie przyszłego ukształtowania Rady miejskiej? — spytał Szaradzewicz, rozparty wygodnie w fotelu, z cygarem w ustach.

— Mojem zdaniem, dobro miasta wymaga, ażeby w Radzie zasiadała zjednoczona większość i prowadziła rządy energiczne i celowe.

— Takie i moje zdanie, — skinął głową Szaradzewicz, — a utrwalenie tej większości widzę tylko w przystąpieniu pana do naszego stronnictwa. Rozumiem dobrze, że pan radca ponosi ofiarę, że naraża się pan na różne bezsensowne zarzuty, zrywa pan z ludźmi, z którymi się żyło i pracowało... ale czego to człowiek nie poświęci dla dobra ojczyzny!

— Istotnie, pan radca odgadł stan mej duszy, — rozczulał się Milcer nad sobą, — serdecznie boleję, że muszę rozstać się z ludźmi, którzy posiadają wprawdzie wielkie zalety, ale nie dorośli do rozwiązania zagadnień chwili tak gorącej i ważnej. Od tylu lat zżyło się z nimi, w serce wrosły ich ideały i dążenia, i co za ironia losu, że może w niedługim czasie znajdziemy się w przeciwnych obozach.

— Tak to się zdarza, — westchnął Szaradzewicz, — ja również w mej młodości należałem do nich... — i efektownemi słowami opowiadał zmianę swych przekonań, nie szczędząc patetycznych wykrzykników i gorzkich żalów, iż go zapoznawano i lekceważono.

Ta czuła rozmowa znudziła wreszcie Milcera i ażeby ją przerwać, oparł głowę na ręce i posępny milczał.

— I czem się pan radca tak martwi? — spytał Szaradzewicz ze współczuciem.

— Rozmyślam nad przyszłością stronnictwa demokratycznego; jak się ono zorganizuje?

— O, mamy dosyć ludzi dzielnych, chętnych i zdolnych do objęcia posad i urzędów. Naturalnie w pierwszej linii jest szanowny pan radca. Wszak nie odmówi nam pan swej pomocy.

— Tylko dla szerszej, owocnej pracy, decyduję się przystąpić do was.

— To wiem i tem większy szacunek czuję dla pana radcy. Sądzę, wraz z moimi politycznymi przyjaciółmi, że stanowisko wiceprezesa nie będzie zbyt utrudzające dla pana.

Milcer spojrzał niedbale na swego gościa i rzekł zwolna:

— Muszę pana uprzedzić, że nie poczuwam się na siłach do zastępowania kogoś, to mnie nadto męczy i krępuje.

— A więc, czego pan żąda? — spytał ciszej Szaradzewicz.

— Miejsca prezesa.

Szaradzewicz zmierzył go niechętnym okiem i powiedział po chwili:

— Pan stawia ciężkie warunki... pan taki świeży człowiek... nieznany...

— Jak się panu podoba, — uśmiechnął się Milcer, — albo prezes, albo radźcie sobie sami.

— Hm... trudno mi samemu decydować... muszę zasięgnąć zdania mych przyjaciół politycznych.

Zwłoka ta rozdrażniła Milcera i rzekł z przekąsem:

— Sądziłem, że pan, podobnie jak ja, posiadasz nieograniczone pełnomocnictwo swego stronnictwa i że każde jego słowo zobowiązuje innych.

— Cieszę się zupełnem zaufaniem moich przyjaciół... ale żądanie pana wydaje mi się wygórowane.

— Ja się też wcale nie narzucam panom, chcecie, to dobrze; nie, to nie. Pan radca zechce zrozumieć, że dla lada drobnostki nie mogę narażać mej opinii.

— No, zapewne... ale też z próżnemi rękami nie mogę stanąć przed mojem stronnictwem.

— Wiem o tem, i zapewnij pan swoich, że będziemy rządzili zupełnie na wzór konserwatystów. Wszelkie posady, urzędy, stanowiska mniej lub więcej wpływowe obsadzimy naszymi zwolennikami bez wyjątku, bo nie ma tak nikłej pozycyi, którąby można lekceważyć. W razie potrzeby znajdziemy i stworzymy nowe urzędy płatne i dochodne. Miasto jest bardzo zaniedbane, musimy je doprowadzić do porządku, a do tego trzeba będzie ludzi zaufanych i to bardzo wielu. Zyskają na tem przemysłowcy, kupcy, dostawcy, robotnicy... Nikt nie będzie się mógł skarżyć na brak zajęcia i posad.

— No, tak... słowa pana napełniają mnie otuchą. Dość już mamy tej zaśniedziałości, tego groszowego oszczędzania i skąpienia. Takiego człowieka nam trzeba jak pan, i my postawimy kandydaturę pana na prezesa, ale pod warunkiem.

— Jakim?

— Zmiany w urzędach i posadach przeprowadzi pan wspólnie z mężami naszego zaufania... daruje pan, ale zamało znasz stosunki miejskie.

— Zgoda, panie radco, — wyciągnął Milcer rękę.

— I jeszcze jedno...

— Słucham.

— Przystąpienie do naszego stronnictwa musi być jawne i to przed wyborami.

— A jeśli potem skrewicie?

— Daję najświętsze słowo honoru w mojem imieniu i w imieniu mego stronnictwa.

— Przyjmuję, ale zapowiadam wyraźnie, gdybyście bałamucili, znajdę sposób zniweczenia waszej większości.

— Wiem o tem, — uśmiechnął się Szaradzewicz, — i cieszy mnie, że zgoda nasza przyszła do skutku dla dobra miasta i kraju.

— Gdybym na chwilę o tem zwątpił, wyrzekłbym się wszystkiego i wrócił do mych prac naukowych, — upewniał Milcer.

— Wierzę temu najzupełniej, — podał mu rękę Szaradzewicz i wkrótce wyszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SZATNIA Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością poleca na obecny sezon obficie zaopatrzony skład
Kraków; Sławkowska 14. ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i starannie.
Ceny nader niskie.

się Jerzy Rasska i Agnieszka Adamczykowa, oboje również bezwyznaniowi, jak sami twierdzą.

Jerzy Raszka i Agnieszka Adamczykowa, podobnie jak Hruszka, także usiłowali szerzyć niewiarę i publicznie okazywali wzgardę religii katolickiej. Adamczykowa n. p. pousuwała wizerunki Świętych i spaliła je, a w to miejsce umieściła obrazy zwierząt i fantastycznych roślin i t. p.

Przy rozprawie oskarżeni oświadczyli, że do winy się nie poczuwają, oraz, że nie są bezwyznaniowi w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz, że przeciwnie wierzą w Boga, ale tak, jak tego nauka spirytystyczna wymaga.

Hruszka zeznał nadto, że był posługaczem w klasztorze OO. Paulinów w Częstochowej przez 2 i pół roku, ale nie mogąc zbudować się tamże, klasztor OO. Paulinów opuścił, duchowego doskonalenia się gdzieindziej szukał, aż znalazł je wreszcie wśród zwolenników spirytyzmu.

Ponieważ tłomaczenie się oskarżonych było bardzo chaotyczne i już na pierwszy rzut oka nasuwało poważne wątpliwości co do ich stanu umysłowego, przeto trybunał postanowił zasięgnąć opinii lekarzy znawców. Prof. Dr Wachholz i Dr Łobaczewski zbadali oskarżonych i orzekli, że Hruszka dotknięty jest typowemi zmianami histerycznemi t. j. zniesieniem odruchu rogówkowego, osłabieniem odruchu połykowego, analgezyą skóry na piersiach. Odruchy kolanowe ma zniesione. Na tle tego stanu histerycznego, istnieją cego od dawna, wywiązały się u niego urojenia treści religijno-reformatorskiej. Urojenia te opierają się i wywodzą przedewszystkiem ze stanów zamroczeń histerycznych umysłu, w czasie których może wygłaszać zasady sprzeczne z zasadami religii katolickiej.

Jerzy Raszka dotknięty jest zupełnem znieczuleniem skóry, tak, że ją na wylot grubą szpilką przekłówać można, a nawet kropla krwi nie uchodzi. Ponadto dotknięty jest brakiem odruchu rogówkowego i połykowego.

Agnieszka Adamczykowa wykazuje te same wady histeryczne t. j. zniesienie odruchu rogówkowego, połykowego i znieczulenie skóry.

Znawcy na podstawie tych wyników badania orzekli, że oskarżeni dotknięci są obłąkaniem histerycznem, a zatem czynów im zarzuconych dopuszczali się w stanie obłąkania, w którym nie mieli świadomości swego działania.

Wobec tego orzeczenia Sąd wydał wyrok uwalniający, skoro obłąkani za czyny swe odpowiadać nie mogą.

Powyższa rozprawa i jej epilog niezbicie wskazują, że teorye i zasady wygłaszane przez oskarżonych, jako osoby umysłowo chore, obłąkane, mogły znajdywać zwolenników i słuchaczy tylko w aferach osób niewykształconych i umysłowo słabych. Niepodobna bowiem przypuścić, aby człowiek posiadający zdrowy rozum, dał się powodować obłąkanemu.

Od Wydawnictwa.

Konsekwentna walka, jaką staczamy w obronie polskości miast, przez szerzenie haseł pracy organicznej, budzi bezwzględny odpór ze strony zwartych szeregów żydowstwa i oddanych mu stronnictw. — Wszędzie, gdzie sięga wpływ żydowski, dziennik nasz napotyka na różne trudności i szykany.

Udajemy się zatem z prośbą do przyjaciół naszego pisma, do wszystkich, którym leży na sercu zmiana nieznośnych stosunków, by żądali energicznie we wszystkich lokalach publicznych, kawiarniach, restauracyach, fryzyerniach etc. „Głosu Narodu“.

Służąc prawdziwie narodowej sprawie, walcząc w obronie praw mieszczaństwa, rozwoju polskiego handlu, przemysłu i rękodzieła, ufamy w szczere poparcie tych sfer.

S. Gabrysiak, Krzysztofory, Kraków.
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez zaliczki.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 14; zachód przypada o godzinie 6 minut 12; długość dnia godzin 12 minut 58.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek św. Ryszarda, pojutrze w piątek św. Izydora.

Kraków 2 kwietnia.

Z teatru miejskiego. P. Irena Solska, której pierwszy występ nastąpi w sobotę 5 b. m. w tryptyku scenicznym Ivona hr. Vojnovicza „Pani ze słonecznikiem“ przybyła już do Krakowa i bierze udział w próbach. Spodziewanym jest także przyjazd autora. Przekładu „Pani ze słonecznikiem“ z oryginału chorwackiego dokonała p. Helena d'Abaucourt de Franqueville, która poprzednio już przyswoiła literaturze polskiej „Trylogię Dubrownicką“.

Z sali koncertowej. Zakończenie świetnego sezonu tegorocznego stanowić będzie koncert dnia 11 kwietnia, w którym wystąpią dwie znakomite siły artystyczne polskie. Pani Stanisława Argasińska-Choynowska znaną jest w Krakowie z występu w jednym z koncertów abonamentowych minionego roku. Krytyka muzyczna trzech stolic polskich uznała zgodnie panią Argasińską, mimo młody wiek artystki, za pierwszą polską śpiewaczkę koncertową; w licznych koncertach zagranicą odnosiła artystka świetne sukcesy. Po raz pierwszy w Krakowie wystąpi pianista Józef Turczyński. Zapowiedź ta obudzi niezawodnie niezwykłe zainteresowanie w naszych kołach muzycznych, do których dotarły echa tryumfów młodego wirtuoza w Warszawie, Petersburgu i ostatnio w Paryżu. Recenzent „Figara“ pisał 13 marca br.: „P. Józef Turczyński jest młodym pianistą polskim i już oddawna w swej ojczyźnie, prorokiem, chcę powiedzieć, oklaskiwanym wirtuozem. Grał balladę i poloneza Szopena, a w ich wykonaniu dowiódł opanowania techniki, prostoty i trafności stylu, jednem słowem prawdziwego mistrzostwa. P. Turczyńskiego oklaskiwano gorąco“.

Bilety na koncert ten, którego program podadzą afisze, sprzedaje kasa Starego Teatru.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie administracyjne Akademii Umiejętności odbędzie się dnia 2 maja, zaś dnia 3 maja odbędzie się uroczyste posiedzenie Akademii, na którem prof. Balcer wygłosi odczyt p. t. „Unia horodelska“.

Z Towarzystwa Ochrony piękności m. Krakowa. Kwestya amfiteatru u stóp Wawelu, tak aktualna obecnie, żywiej zainteresowała szerokie koła kulturalne naszego społeczeństwa i na czoło naszych problemów estetycznych najbliższej przyszłości wysunęła sprawę ostatecznego ujęcia całokształtu wzgórza wawelskiego. Następstwem tego zainteresowania są liczne pomysły i projekty, podnoszone zarówno przez jednostki, jak i przez fachowe korporacye, a dotyczące zarówno całości wzgórza wawelskiego, jak i rozwiązania i urządzenia jego poszczególnych części. Tow. Ochrony piękn. m. Krakowa, powołane do czuwania nad estetyczną stroną miasta, uważa za swój obowiązek każdy taki nowy projekt, czy pomysł, poddać fachowej rozwadze i dla przeprowadzenia w tym zakresie wyczerpującej dyskusyi, urządza w piątek dnia 4 bm. w sali Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) zebranie swoich członków. Dyskusyę otworzy p. Stanisław Ostrowski, artysta rzeźbiarz z Paryża, bawiący chwilowo w Krakowie, referatem p. t. „Problem stoku wawelskiego“. Początek zebrania o godzinie 6 wieczorem — wstęp wolny dla członków T. O. P. K. i przez nich wprowadzonych gości.

Zgromadzenie konstytucyjne Polskiej Spółki górniczej. Dowiadujemy się, że do Polskiej Spółki górniczej przystąpili również gmina miasta Wieliczka, Rada pow. Wielicka, tudzież pp. E Kielawowa, A. Rzewuska, Dr W. Krzysztoń, ks. A. Weis, W. Gawlas, Dr E. Leszczyński, K. Zieliński, Z. Jurewicz, Inż. Z. Konopka, Z. Remi, Inż. K. Górski, S. Iglicki, prof. J. Rozwadowski, L. Gądłek, J. Nachtlicht, B. Schwanitz, Dr J. Łazarski, N. Komar, Inż. P. Drzewiecki, Inż S. Kontkiewicz, Dr W. Barbacki, Dr S. Dąbrowski, W. Wodzinowski, A. Koczyński, Dr B. Nitsch, Dr J. Latkowski, Inż. J. B. Morawski, A. L. Cybulski, R. Żurowski, W. Lisowski, H. Jankówna, C. Neduski, ks. wizytator K. Słomiński, K. Iskrzycka.

Ogólna suma zdeklarowanych udziałów wynosi dotąd 123 000 K. Subskrypcya przekroczyła zatem kwotę 100.000 K preliminowaną na 2 wiercenia i prawdopodobnie zbierze się odrazu kapitał potrzebny na trzecie wiercenie.

Wobec tego zamierzają inicyatorzy Spółki rozszerzyć jej działalność i na sąsiednie tereny węglowe. Zgromadzenie konstytucyjne Spółki odbędzie się dnia 5 kwietnia br. o godz. 7 wieczorem w sali Rady powiatowej krakowskiej, ul. Pijarska l. 1, poczem subskrypcya zostanie stanowczo zamkniętą.

Podwieczorek z produkcyami muzycznemi i tańcem rytmicznym, urządza na cele dobroczynne oznaczone własną nazwą: „Ochrona Kobiet“ Sekcya Związku niewiast katolickich. Odbędzie się on w niedzielę 6 b. m. o godz. 4 popoł. w sali hotelu Saskiego, a na jego program składają się produkcye fortepianu, śpiewy, tudzież tanieo znanej, w tut. szerszych kołach, tancerki rytmicznej panny Pol. Dolińskiej.

Cenę wstępu oznaczono na 1 K, z wyjątkiem dalszej t. zw. „carotte'y“. Wyższe humanitarne zadania, których poparciu mają służyć dochody z tego podwieczorku, a któremi energicznie zajęła się wyż wspomniana Sekcya, założywszy schronisko dla dziewcząt bezdomnych i chwilowo bez zajęcia będących i strzegąc ich przed handlarzami żywego towaru, pozwalają spodziewać się, że liczniejsza publiczność weźmie udział w „podwieczorku“ i okaże tym sposobem czynne zainteresowanie dla doniosłego i szlachetnego celu.

Rozprawa o szpiegostwo. Dzisiaj przedpołudniem w tutejszym sądzie krajowym karnym odbyła się rozprawa o zbrodnię szpiegostwa przeciw Piotrowi Pawłowi Wróblewskiemu, lat 53 liczącemu, urodzonemu w Kaliszu. Rozprawie przewodniczył r. s. kr. w. Dr Jasiewicz; oskarżał prokurator Dr Marowski. Wedle aktu oskarżenia, przybył tutaj Wróblewski we wrześniu roku zeszłego i zaraz rozpoczął zabiegi szpiegowskie; drugi raz w celach szpiegowskich przybył tutaj w październiku. W śledztwie wobec nagromadzonego przeciw sobie materyału, Wróblewski przyznał się, że rotmistrz straży pogranicznej w Sandomierzu, Puchtajewicz, wysłał go do Krakowa i Rzeszowa w celach wywiadowczych wojskowych. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał Wróblewskiego winnym szpiegostwa i skazał go na rok więzienia; do kary wliczono mu areszt śledczy.

Rozprawa wskutek skargi p. K. Rollego przeciw p. Gulkowskiemu o obrazę czci drukiem odbędzie się przed przysięgłymi dnia 3 b. m. o godzinie 9-ej w sądzie kraj. karnym w sali Nr 20.

Z sali sądowej. Dzisiaj przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Romanowi Tekielskiemu, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży.

Wyrok zapadnie popołudniu.

Rozprawa Egona Starzeńskiego, oskarżonego o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała odbędzie się d. 5 bm. w sobotę.

Samobójstwo żołnierza. Wczoraj około g. 9 wieczór w pobliżu wału kolejowego na Krowodrzy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, wachmistrz 16-go p. p. obrony krajowej, Wacław Szczepanik. Kula przeszła na wylot, śmierć nastąpiła natychmiast. — Przyczyną samobójstwa miały być długi.

Nieznany samobójca. Na Woli Justowskiej w pobliżu strzelnicy wojskowej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, jakiś nieznany mężczyzna. Kula skierowana w szyję, utkwiła w podniebieniu. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego w stanie b. groźnym na klinikę chirurgiczną, gdzie w kilka minut skonał. Nazwiska nieznajomego dotychczas nie wykryto.

Z Czytelni kobiet im. Sławeckiego. Niedawno odbyło się walne zgromadzenie Czytelni kobiet im. Sławeckiego pod przewodnictwem p. Maryi Siedleckiej. Po odczytaniu sprawozdań za rok 1912 sekretarki, skarbniczki i bibliotekarki, p. przewodnicząca zwróciła się do członków przyszłego Wydziału, aby przyjmując zadanie, usiłowali mu sprostać, za główny cel mając doprowadzenie Czytelni do tej świetności jakiej zażywała w ciągu 18 letniego swego istnienia. Potem dokonano wyborów nowego Zarządu. W skład jego weszły panie: Bogusławska, Fryczowa, Groelowa, Grodzicka, Kolarzewska, Mossoczowa, Noskowska, Okołowiczowa, Okołowiczówna, Olesiowa, Pniowerówna Rebenowa, Siedlecka, Wilkoszowa i Żarnowiecka. P. Siedlecka została ponownie obraną przewodniczącą, pp. Bogusławska i Noskowska sekretarkami, p. Rebenowa skarbniczką, p Kolarzewska bibliotekarką. Do komisyi kontrolującej weszły panie: Dawidowa, Dettloffowa, Leichenscheiderowa, Schneiderowa, Sędzielowska i Wodzinowska.

Koło Kobiet Towarzystwa Pomocy przemysłowej urządza 13 kwietnia „herbatkę“, połączoną z produkcyami wokalno muzycznemi na dochód mających się obbyć kursów zawodowych. Bliższe szczegóły będą podane później.

Wypadek przy pracy. Dziś przedpołudniem wywróił się na Nowej Wsi beczkowóz i przygniótł swoim ciężarem dwóch robotników zakładu czyszczenia miasta: Jakóba Bujasa i Ludwika Milena. Obu robotników dotkliwie potłuczonych opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Pogoda. Dnia 1 kwietnia termometr doszedł od — 6·9 do — 22·0 C. — barometr wahał się.

Dnia 1 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 743·1 mm, — termometru — 6·8 C, wiatr: cisza.

Kronika zamiejscowa.

Wybory w tarnowskim „Sokole“. Piszą do nas z Tarnowa:

Odroczone walne zgromadzenie „Sokoła I“ odbyło się w dalszym ciągu 30 marca br. przy udziale 120 członków.

Po przyjęciu protokołu nastąpiły uzupełniające wybory do wydziału z wynikiem następującym: na 3 lata wybrani pp.: W. Brach, Dr T. Klocek, A. Wójcicki, Pituła J., Spólnik M. — jako zastępcy: Iwański A. i Wierzbanowski R.

Rezygnacyi wice-prezesa Wierzbickiego nie przyjęto ogromną większością, wobec czego wybór nowego wiceprezesa odpadł.

Do komisyi rewizyjnej powołano przez aklamacyę p. Gądochę, Bigę i Czekajskiego. Wybrano również ośmiu członków Sądu honorowego i czterech zastępców. Przeprowadzono wybór delegatów do Okręgu i Związku.

Po dokonaniu wyboru uchwalono zebrany w kwocie 455 K 99 h fundusz budowy pomnika T. Kościuszki w Tarnowie znieść i przelać na „Skarb sokoli“.

Z pracy Koła TSL. w Mielcu. Piszą do nas z Mielca:

Koło tutejsze, które z końcem lutego odbyło nowe wybory, daje coraz to nowe dowody swojej żywotnej pracy. I tak: w połowie marca urządzono koncert, z którego dochód czysty w kwocie 125 K odesłano zaraz do Orlewej na potrzeby tamtejszej szkoły. W połowie bm. urządzi pianistka p. Al. Tyrowiczówna wykład o Szopenie, ilustrowany muzyką, dochód przeznaczony również na Orłowę.

Akcya Koła TSL. rozpościera się i na powiat, lustruje się wszystkie wypożyczalnie TSL. zakłada się nowe, otwiera czytelnie. W ostatnim czasie otwarto czytelnię w Tuszowie Nar., na czele stanął miejscowy duszpasterz i tak położył kres dwom prądom, z których jeden pragnął czytelni, drugi, powodowany ubocznemi pobudkami, założeniu jej się sprzeciwiał.

„Święcone“ na kresach. Staraniem Koła „Towarzystwa Szkoły Ludowej“ i polskiego Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Bielsku odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Domu Polskim tradycyjne święcone. W program „święconego“ wchodzi również zabawa towarzyska przy dźwiękach muzyki.

Policya pruska wietrzy powstanie polskie. „Dz. Pozn.“ donoszą z Ptaszkowa, że do majątków p. Żółtowskiego: Ujazdu i Grąblewa równocześnie zjechali komisarze z Grodziska i z Kamienia z żandarmami, urzędnikami celnymi i tajnymi agentami policyjnymi, poszukując pudeł z bronią i nabojami, które rzekomo miały tam nadejść z zagranicy. Rewizyi dokonano w stodołach, stajniach, śpichlerzach i w gorzelni. Komisarz zabrał nawet w Ujeździe wieko od jakiegoś próżnego pudła. Gdy się o tem dowiedział mieszkający w Ptaszkowie plenipotent p. Grądzielewski — pan Żółtowski bawi zagranicą — przyjechał do Ujazdu i zażądał wytłumaczenia, na co otrzymał odpowiedź, że jeśli będzie natarczywym, zostanie przyaresztowanym.

Wobec tego pan Grądzielewski udał się do landratur odnośnych, gdzie mu powiedziano, że zgoła nic nie wiedzą o nakazie rewizyi. Wszelkie usiłowania pana Grądzielewskiego dowiedzenia się, na mocy jakiego rozporządzenia dokonano rewizyi, okazały się bezskutecznemi.

Ruch bojkotowy w Królestwie. Za przykładem Warszawy poczyna już coraz bardziej prowincya Królestwa systematyzować ruch bojkotowy. Obok wielu nowych sklepów i przedsiębiorstw chrześcijańskich powstają bardzo ważne dla odżydzenia handlu naszego hurtownie polskie dla firm polskich. Dotychczas powstało już kilka takich hurtowni w miastach gubernialnych jak: Kielce, Radom, Łomża itd. Jak widać z tego, bojkot zyskuje silne podstawy a przez to będzie mógł zwycięsko działać.

U nas inaczej...

Szkoła bandytów. Zaniedbanie i brak szkół ludowych w Warszawie powoduje, że setki dzieci uboższej ludności dnie całe spędza na włóczęgostwie, żebraninie i kradzieży. Ostatnio weszła w modę wśród wyrostków „zabawa w bandytyzm“, którą uprawiają pod okiem opryszków zawodowych.

W ostatnich czasach w okolicach Muranowa grono wyrostków zabawia się w ciskanie kamieniami do przejeżdżających tramwajów etc. Wczoraj naprzykład na ul. Muranowskiej rzucony przez chłopaków kamień, trafił w szybę wagonu nr 36 rozbijając ją, wśród jadących tramwajem powstało zamieszanie, jeden zaś z jadących obywateli miejscowych uspokajał wylękłych pasażerów mówiąc: Niech się państwo nie boją, to tylko dzieci bawią się w „chuliganów“.

Ze świata.

Wieczór mazurowy w Wiedniu. Komitet Wieczoru Mazurowego, który odbyć się miał w Wiedniu w dniu 10 b. m. pod protektoratem arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i arcyksiężnej Zyty, zawiadamia, iż z powodu nieprzewidzianych przeszkód widzi się zmuszonym urządzenia tego balu w bieżącym roku zupełnie zaniechać.

Równocześnie składa Komitet tą drogą serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli datki na cel dobroczynny Wieczoru.

Z dziedziny wojskowości.

Wykłady wojskowe. W uzupełnieniu notatki z ubiegłego miesiąca donosimy, że dnia 3, 12, 17, 26 i 30 bm. od godziny 6 do wpół do 8-ej wieczorem odbędą się wykłady w kasynie wojskowem w Krakowie, na które oficerowie i kadeci rezerwowi mogą uczęszczać.

Próby z szybkostrzelnem działem, przeznaczonem do ostrzeliwania samolotów i balonów, odbywają się obecnie na strzelnicy Jüterbog pod Berlinem i dały bardzo dobre wyniki. — Działa te można ustawić do strzału prawie prostopadle. Siedzenie ruchome dla celującego kanoniera znajduje się na samem dziale. Dla ułatwienia celowania i oryentacyi na horyzoncie, służy temu kanonierowi zwierciadło, które ma przed sobą umieszczone.

Taksa wojskowa w Rosyi. Komisya finansowa Dumy, oświadczyła się w zasadzie za wprowadzeniem w życie na wzór innych państw taksy wojskowej, którą będą opłacały osoby nie służące w wojsku.

Ze świata katolickiego.

Kongres Eucharystyczny na Malcie. Przygotowania w mieście La Vallete, gdzie — jak wiadomo — ma odbyć się tegoroczny Kongres Eucharystyczny są w pełnym toku. Rząd angielski ułatwia komitetowi komunikacyę pielgrzymów; dla przewiezienia Kardynała Ferraty z Syrakuz do Malty użyczyła admiralicya angielska jednego ze swych krążowników.

Przybycie Kardynała — Legata zapowiedziano na wtorek 22 b. m. Obrady i ceremonie Kongresu rozpoczną się w dniu 23 b. m. ogólnem zebraniem uczestników w rotundzie della Musta. Komitet przygotowuje osobne nabożeństwa dla każdej narodowości.

Liczne kościoły La Vallete podzielono w ten sposób, że każdy przeznaczono na nabożeństwa dla Włochów, Francuzów, Anglików etc. — Polacy w obecnym Kongresie nie będą mieć specyalnych nabożeństw. W niektórych kościołach odbywać się będą nocne adoracye.

Kongres zakończy uroczysta procesya z Najśw. Sakramentem, w czasie której miasto zostanie iluminowane.

Spodziewany jest udział 30 biskupów i 5 kardynałów, oraz wiele duchowieństwa z całego świata.

Karta uczestnictwa kosztuje 30 franków.

Gwałty religijne na Litwie. W ostatnich dniach marca na mieszkańcach wsi Przewałka, powiatu grodzieńskiego dopuściła się wielkiego bezprawia miejscowa administracya. Dnia tego „błagoczynny“ grodzieński w towarzystwie popa druskienickiego, miejscowego naczelnika ziemskiego i policyi powiatowej dokonał „przeróbki“ przewalskiego kościoła katolickiego na cerkiew prawosławną; odbyło się poświęcenie, urządzono procesyę i na głównej ścianie kościoła został zawieszony obraz prawosławny.

Kościół w Przewałce skasowany w roku 1865 stał nieczynny aż do chwili obecnej. Półtora roku temu mieszkańcy Przewałki po wielu trudach i staraniach uzyskali pozwolenie z ministeryum spraw wewnętrznych na otwarcie skasowanego kościoła i wznowienie w nim nabożeństw pod warunkiem jednak przeniesienia go na inne miejsce.

Ponieważ jednak dookoła kościoła były grzebane zwłoki ich przodków, przeto zostały poczynione starania u władz o pozostawienie kościoła na dawnem miejscu. Tymczasem obecnie najniespodziewaniej kościół przerobiono na cerkiew.

Wiadomości kościelne.

Wspólna Adoracya Najśw. Sakramentu Ołtarza dla kapłanów, odbędzie się w kościele św. Floryana na Kleparzu jutro, t. j. we czwartek dnia 3 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Z Arcybractwa P. S. Dnia 3 bm. jako w 1 czwartek miesiąca odbędzie się w kościele SS. Felicyanek o godz. 8 Msza św. na intencye Arcybractwa Przen. Sakramentu. W drugi czwartek o godz. 3 wspólna adoracya Pań.

M. Straszewska.

W Sodalicyi Maryańskiej Studentek odbędzie się w piątek dnia 4 b. m. o godz. 7 wieczór, odczyt P. Urbana T. J., p. t.: „Bohaterstwo chrześcijan pierwszych wieków“ (ul. Starowiślna l. 3).

Nowy Kino-teatr w Krakowie. Teatr „Nowości“ dał onegdaj ostatnie przedstawienie, poczem wyjeżdża na prowincyę. Do piątku budynek będzie zamknięty, a to z powodu gruntownej przebudowy całego wewnętrznego urządzenia na teatr kinematograficzny. Wzniesione zostaną nowe loże, fotele rezerwowane i tanie miejsca dla dzieci. Wogóle będzie to najtańszy teatr kinematograficzny w Krakowie, obliczony na wielką skalę. Na pierwsze przedstawienie, które odbędzie się w piątek 4 b. m., złoży się wspaniały dramat 5-aktowy „Śmierć królowej Elżbiety z Sarą Bernhardt w roli tytułowej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Środa. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część II. „Złote więzy“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel.

Czwartek. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część III. „Ostatni“, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel.

Piątek. „Judasz z Kariotu“.

Sobota. „Pani ze słonecznikiem“. Tryptyk Ivona Vojnovic'a, przekład H. d'Abancourt de Franquenvile. (Pierwszy występ Ireny Solskiej).

Niedziela popoł. „Szpieg“, sztuka w 3-ch aktach Henryka Kistemaeckers'a.

Niedziela wieczór. „Pani ze słonecznikiem“. (Drugi występ Ireny Solskiej).

Poniedziałek. „Taniec Czynowników“.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

TYDZIEŃ ASTY NIELSEN.

Do piątku dnia 4 kwietnia: „Dziewczyna z Sewilli“ z Astą Nielsen w głównej roli (widoki Sewilli, krajobrazy hiszpańskie, tańce ludowe, walki byków); amerykańska komedyjka „Narzeczona Bebi“; humoreski: „Augustyn wśród Indyan“ i „Złodziejskie ramię“; zgjęcia z natury: „Wycieczka do Egiptu“ i „Praca pająków“. Najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Niedziela od wpół do 3 do 11. Codziennie od wpół do 5 do 11 wieczór.

Ostatni program o godz. 9 wieczór.

Ze sportu.

Krakowski Klub cyklistów i motorzystów urządza w niedzielę 6 kwietnia br. uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego z następującym porządkiem: O godz. wpół do 12 w południe zbiórka przy ul. św. Anny obok biblioteki Jagiellońskiej, gdzie o godz. 12 odbędzie się wspólna fotografia na dziedzińcu biblioteki. O godz. wpół do 2 popołudniu zbiórka przy ul. Loretańskiej l. 6, skąd o godz. 2 popołudniu odbędzie się inauguracyjna wycieczka do Wieliczki. O godz. wpół do 9 wieczór odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości w sali hotelu „pod Różą“.

Upraszamy zatem wszystkich PT. członków o jak najliczniejsze przybycie i o ile możności w mundurach kolarskich i czapkach klubowych.

W razie stałej niepogody otwarcie sezonu nastąpi w najbliższą niedzielę.

Dla mających chęć wpisać się do Klubu podajemy następujące firmy: K. Jarosz, Rynek 41 A—B, Dowgiałło, ul. Floryańska l. 19 i E. Kluska, ul. Grodzka l. 63. Wpisowe wynosi 1 K 60 h, wkładka kwartalnie 2 K.

Kronika literacko-artystyczna.

Pamiętniki X. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupa warszawskiego, ukazały się (nakładem księgarni Zienkowicza i Chęcińskiego we Lwowie) w drugiem wydaniu. W 50-tą rocznicę powstania styczniowego pamiętniki X. Felińskiego wyjątkowej nabierają aktualności. X. Feliński liczył lat 41 i był profesorem Akademii duchownej w Petersburgu, gdy w roku 1862 na propozycyę margrabiego Wielopolskiego zamianowany został arcybiskupem warszawskim. Wiadomo z historyi, jak patryotyczną rozwinął na tem stanowisku działalność, niestety przez czas krótki, albowiem już w roku 1863 skazany został na wygnanie do Jarosławia nad Wołgę, gdzie spędził lat 20, by jako starzec powrócić wreszcie do Galicyi. Syn gorącej Polki i wygnanki Ewy Felińskiej, sam uczestnik powstania poznańskiego w r. 1848 X. Feliński miał sposobność poznać dokładnie stosunki polskie po zaborze rosyjskim i na Emigracyi w latach 1831—1863, wspomnienia jego pozwalają nam przeto poznać bliżej ten ważny okres naszej historyi porozbiorowej. — Specyalnie interesujące jest opowiadanie o położeniu Kościoła katolickiego w prowincyach zabranych a sylwetki metropolitów Hołowińskiego i Żylińskiego pozostaną klasycznym dowodem, jak męczeńską jest rola kierowników Kościoła w Rosyi. Sprzysiężenie Konarskiego w r. 1827, barwny opis polityki emigracyjnej (Feliński znał osobiście Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, A. Czartoryskiego, gen. Wł. Zamoyskiego, Goszczyńskiego itp.), wspomnienia rewolucyi poznańskiej nadają „Pamiętnikowi“ — jak pisze w przedmowie prof. Stanisław Smolka — „niepospolitą wartość materyału historycznego pierwszorzędnego znaczenia“, a dla czytelnika mają urok niezwykłej świeżości i szczerości. Z każdej karty wieje siła niepospolitego umysłu i serce niezłomnego patryoty polskiego. Niewiele jest książek, tak podniosłych i tak przepojonych miłością Ojczyzny jak te „Pamiętniki“.

„Pamiętniki“ wyszły w dwóch tomach. Są one własnością „Zgromadzenia Rodziny Maryi“, założonego jeszcze przed 50 laty w Petersburgu przez X. Felińskiego i gorliwie aż do śmierci przezeń popieranego. „Rodzina Maryi“ zajmuje się wychowaniem niezamożnej młodzieży żeńskiej, dając jej obok wykształcenia szkolnego i utwierdzenia religijnego także wychowanie praktyczne. X. Feliński przeszczepił to Zgromadzenie do Galicyi i przekazał mu swe „Pamiętniki“ jako jeden ze środków zaopatrzenia.

Cena obu tomów „Pamiętników“ wynosi 10 koron. Pierwszy tom obejmuje lata 1822 do 1751 tj. do wstąpienia do seminaryum, drugi tom lata 1851 do 1863, jeden z najkrytyczniejszych okresów naszego życia narodowego.

Konkursy Akademii Umiejętności. Zarząd Akademii Umiejętności ogłasza na mocy statutu fundacyi śp. Dra Michała Zieleniewskiego dwa konkursy: Konkurs pierwszy z terminem po koniec roku 1920 na uzupełnienie „Słownika bibliograficzno-balneologicznego polskich zakładów zdrojowo-kąpielowych“, wydanego przez śp. Dra Michała Zieleniewskiego w roku 1891. Konkurs drugi na pracę poświęconą ściśle naukowemu badaniu i opisowi rodzimych wód mineralnych polskich a to na temat dowolnie przez autora obrany.

„KINO WANDA“ św. Gertrudy 5. Na ogólne żądanie P. T. Publiczności przedłużone zostanie **„QUO VADIS“** HENRYKA SIENKIEWICZA **do 7-go kwietnia b. r.**
Porządek programu: od godziny 2-4, 4-6, 6-8, 8-10, i od 10-12.

Jednoroczny dochód fundacyjny przeznaczony na nagrodę, wynosi około 780 K. Prace na konkurs niniejszy należy nadsyłać do kancelaryi Akademii najpóźniej do 31 grudnia 1913 roku.

Akademia Umiejętności ogłasza konkurs im. Lindego. Do konkursu tego dopuszcza się prace z zakresu języka polskiego.

Akademia Umiejętności przedłuża nadto po dzień 31 grudnia b. r. następujące konkursy, przedtem ogłoszone: 1) Konkurs z zapisu śp. jenerała Oktawiusza Augustynowicza na temat: „Dzieje zniesienia zależności poddańczej i uwłaszczenia włościan w krajach, które niegdyś w skład byłej Rzeczypospolitej polskiej wchodziły".

2) Konkurs im. Niemcewicza na tematy: „Historya ustroju Królestwa Kongresowego", „Historya obyczajów społeczeństwa szlacheckiego w Polsce w końcu XVI. i na początku XVII wieku", „Monografia z dziejów Litwy albo Rusi w epoce aż do Unii lubelskiej".

3) Konkurs ku uczczeniu 60-letniego jubileuszu cesarza Franciszka Józefa na temat: „Historya Galicyi w okresie lat 1848—1908".

4) Konkurs z fundacyi ks. Adama Jakubowskiego na tematy: „Historya ustroju Księstwa Warszawskiego", „Monografia jednej z wybitnych osobistości polskich z epoki porozbiorowej".

5) Konkurs im. Czerwińskiego na temat: „Historya sztuki w Polsce".

6) Konkurs im. Józefa Majera na temat: „Stosunki mineralogiczno-petregraficzne północnego trzonu Tatr".

7) Konkurs im. Mikołaja Kopernika: „Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych dzielnic ziem polskich, albo porównać pod względem klimatycznym którąkolwiek z kolonij zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska, z klimatem rodzimym".

Wszelkich wyjaśnień co do szczegółów konkursów udziela kancelarya Akademii Umiejętności w Krakowie.

Bronisław Łoziński. „Szkice z historyi Galicyi w XIX. wieku". Z przedmową prof. Dra Wacława Tokarza. Wydał Dr Walery Łoziński z podobizną autora i 7 rycinami. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna, Lwów 1913, K 12.

W przedmowie do tego bardzo ciekawego dzieła pisze prof. Dra W. Tokarz: „Jest to książka, która stanowić będzie nieodzowny wstęp do historyi walki o prawa Galicyi, a zarazem z racyi szczegółowego, sięgającego daleko wstecz opracowania szeregu kwestyj, np. ruskiej — posiada duże znaczenie dla współczesnego wykształcenia politycznego".

Znakomity autor w szeregu rozdziałów, będących studyami zamkniętemi w sobie, a wiążących się w jedną zwartą całość, daje świetny obraz stanu Galicyi pod względem społecznym, politycznym i kulturalnym. Znachodzimy tu także ciekawe wspomnienia z niedalekiej stosunkowo przeszłości, jak: „Z historyi Stanów galicyjskich", „Proces kryminalny Karola Szajnochy", „Z czasów i aktów dominikalnych", „Z teki M. Kraińskiego", „Galicya w r. 1840", „Głos niemiecki w roku i o roku 1846", „Sprawa Aleks. hr. Fredry o zdradę stanu" i t. d.

Do dzieła tego powrócimy jeszcze w obszerniejszej recenzyi.

Władysław Tyniecki. „Ogród warzywny i owocowy" z 115 ilustracyami w tekście. K 5.

Władysław Tyniecki: „Ogród kwiatowy i drzewa ozdobne" z 123 ilustracyami. K 4·50.

Bardzo na czasie wydała znana firma Gubrynowicza i Syna oba powyższe dzieła, które w gospodarstwie rolnem, a także domowem, mogą oddać nieocenione usługi.

Autor, wytrawny znawca i długoletni praktyk, daje w nich wyniki długoletniej swojej pracy i doświadczenia w sposób jasny i bardzo przystępny, popierając je szeregiem przykładów i ilustracyami.

Z nadchodzącą porą wiosenną oba dziełka nabierają aktualności i znaczenia, tembardziej wobec braku podobnych wydawnictw u nas. W „Ogrodzie warzywnym" znajdujemy rozdziały o nawożeniu, obrabianiu ziemi, nasionach, płodozmianach, inspektach, pielęgnowaniu sadów, szczepieniu, szkółkach drzewnych, o sadzie amatorskim i hodowli winorośli. W „Ogrodzie kwiatowym" o rozmnażaniu roślin, ozdobach artystycznych, o celniejszych roślinach ozdobnych, o roślinach wazonowych i pielęgnowaniu ich w mieszkaniach itd.

Nowy dramat Maeterlincka. Biblijne tematy są w modzie. U nas w ostatnich kilku miesiącach ukazały się aż dwa dzieła w tym rodzaju: niesmaczna powieść (skonfiskowana) Gustawa Daniłowskiego pt. „Marya Magdalena" i dramat Rostworowskiego pt. „Judasz z Kariothu", wystawiony wspaniale w teatrze krakowskim z Solskim w roli tytułowej.

W Nicei w teatrze miejskiego kasyna, wystawiono przed kilkoma dniami nowy trzyaktowy dramat Maurycego Maeterlincka p. t. „Marya Megdalena". Rolę tytułową interpretowała żona poety, p. Georgette Leblanc, znana jako artystka dramatyczna i w Warszawie.

„Teatr". Jak się dowiadujemy, z dniem 1 kwietnia b. r. przestał wychodzić dwutygodnik artystyczny „Teatr", jedyne u nas pismo wyłącznie poświęcone teatrowi. Przyczyną zaprzestania wydawnictwa ma być zniechęcenie wydawców z powodu bojkotu, jaki uchwalił i zastosowywuje „Związek Art. polskich" w Krakowie pod kierunkiem p. Maryana Jednowskiego, przeciw temu pismu z powodu „niedoceniania" sił aktorskich, należących do Związku, oraz młodszych adeptów sceny krakowskiej, którzy posuwają się do słownych zniewag bezinteresownej, a kulturalnej pracy Redakcyi „Teatru".

Redakcya w miejsce peryodycznego wydawnictwa, zamierza utworzyć publikacyę w rodzaju „Biblioteki fachowej teatru polskiego". Jako pierwsza pojawi się praca p. Jana Spitzlara.

Dział ekonomiczny.

Z Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu komunikują nam: Ze względu na zbliżający się okres budowy domów, przypominamy, że podania o udzielenie kredytów budowlanych z funduszu konsorcyalnego, dla miasta Krakowa przeznaczonego, przyjmuje oraz odnośnych informacyj udziela imieniem konsorcyum Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

CENNIK ZIEMIOPŁODÓW. Kraków 1 kwietnia br. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 20·70 do 21·— czerwona i żółta —·— do —·—, uszkodzona —·— do —·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 17·80 do 19·—, uszkodzone —·— do —·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień browarny —·— do —·— na krupy 16·30 do 18·30, na paszę 17·— do 18·80 owies do siewu (z opłatą akcyzową) 19·60 do 20·60 na paszę 18·60 do 19·60; proso —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 17·— do 18·—; kukurudza 18·40 21·—; groch 24·— do 35·—; fasola 23·50 do 50·—; soczewica 44·— do 46·—; wyka 20·50 do 24·— siano zwyczajne 9·40 do 10·80; koniczyna pastewna 12·— do 12·80; słoma 5·—do 5·80; rzepak zimowy 31·— 32·—; kminek krajowy 64·— do 70·—, holenderski 80·— do 82·—; koniczyna nasienna czerwona 170.— do 240. - biała —·— do —·—; tymotka nasienna 46·— do 52·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 7·— do 8·—; jaja kopę 3·40 do 4·—; masło za 1 kg. 3·20 do 3·60; ser —·60 do —·70; mleko zbierane za l. —·10 do —·12, niezbierane —·20 do —·24

Parlament przeciwko sufrażystkom.

Na ostatniem posiedzeniu przedświątecznem angielskiej izby gmin odbyła się wielka rozprawa z powodu sufrażystek, pełna zarzutów przeciwko rządowi, a zwłaszcza przeciwko sekretarzowi stanu, Mac Kenna. Asumpt do owej dyskusyi dała interpelacya w sprawie znanej sufrażystki panny Lenton, którą Mac Kenna przed odsiedzeniem kary kazał wypuścić z więzienia. Sąd w mieście Richmond, gdzie panna Lenton znajdowała się w więzieniu, po wypuszczeniu jej na wolność zwrócił się do sekretarza stanu, Mac Kenny, z następującem telegraficznem zapytaniem: „Sędziowie z Richmond zapytują sekretarza stanu, z jakich powodów i na podstawie jakiego upoważnienia zarządził wypuszczenie na wolność miss Lenton?". Na to odpowiedział Mac Kenna, że kazał wypuścić pannę Lenton, ponieważ wedle orzeczenia lekarza więziennego groziła jej śmierć z powodu strajku głodowego.

Sędziowie z Richmond telegraficznie odparli, że znają te okoliczności, ale powtórnie zapytują, na podstawie jakiego upoważnienia sekretarz stanu kazał wypuścić na wolność pannę Lenton, która była więźniem sądu w Richmond. Po całym szeregu pytań ze strony sądu o podanie ustawowego upoważnienia do wypuszczenia na wolność panny Lenton, sędziowie z Richmond, nie otrzymawszy ścisłej odpowiedzi, wysłali w końcu następujący telegram do Mac Kenny: „Sąd w Richmondzie ubolewa, że nie otrzymał odpowiedzi na pytanie, z jakiego upoważnienia ustawowego sekretarz stanu zarządził wypuszczenie na wolność panny Lenton. Sąd oświadcza, iż całą tę korespondencyę ogłosi w prasie".

Tak stoją sądy w Anglii na straży ustaw i swojej niezawisłości. Interpelacya, wniesiona w izbie gmin, poruszyła również tę sprawę. Mac Kenna zbijał zarzuty w długiej mowie, często przerywanej przez członków izby. „Od Nowego Roku — mówił pomiędzy innemi Kenna — odstawiono 66 sufrażystek wojujących do rozmaitych więzień. Z liczby tej 35 sufrażystek odsiedziało całą karę, 22 znajduje się jeszcze w więzieniu, a tylko 8 kobiet trzeba było wypuścić na wolność, gdyż ciężko zachorowały z powodu strajku głodowego. Nie można ich było żywić przymusowo, gdyż cztery były chore na serce, dwie na płuca, jedna była porażona, a wreszcie jedna cierpiała na epepilsyę".

Gdy zakończył mowę swoją Mac Kenna, posypał się na rząd grad zarzutów. Dawno nie słyszano w Izbie gmin tylu okrzyków o zjadliwej ironii. Prawie wszyscy mówcy podnosili, że rząd wobec militantek okazał niewczesną słabość i naraził się na upokorzenie. Co do przymusowego żywienia, to jedni mówcy oświadczyli, że należy je bezwzględnie stosować, drudzy nazwali je torturą, inni wreszcie utrzymywali, że nikt nie ma prawa przeszkadzać militantkom w dobrowolnem głodzeniu się. Kilku mówców zwróciło uwagę na zachowanie się pani Pankhurst, która niedawno oświadczyła na publicznem zgromadzeniu, że d. 1 kwietnia zostanie skazana na karę więzienia, a po kilku już dniach będzie znowu wybijała szyby. Lord Robert Cecil podniósł, że wobec sufrażystek ustawy stały się farsą i że skutkiem tego ludność ucieknie się do „linczu".

Mac Kenna w powtórnej mowie uzasadniał postępowanie rządu, zaznaczając pomiędzy innemi, że w licznych wypadkach przymusowe żywienie dało dobre wyniki. „Co zresztą — mówił — mamy począć z kobietami, które tak dalece pragną męczeństwa, że same oparzają się gorącą wodą, albo nago bez kołder śpią na łóżkach, ażeby z zaziębienia nabawić się zapalenia płuc i umrzeć. Tego rodzaju kobiety musimy puszczać na wolność, ażeby nie umarły w więzieniu". Na to odezwały się liczne okrzyki: „A niech umierają! To już jest ich prywatną sprawą". Mac Kenna odparł, że nie może dopuścić, ażeby z głodu umarło 30 kobiet, a tyle jest sufrażystek, zdecydowanych na śmierć głodową. Znowu rozpoczęła się długa dyskusya, która powinna stać się niedwuznaczną wskazówką dla sufrażystek, że sprawie swojej ogromnie zaszkodziły. Wielkie wrażenie wywołała rewelacya sir Artura Markhama, udowodniona dokumentami, że większość militantek dokonywa zamachów, pobierając za to roczną płacę w kwocie 24 do 36 tysięcy koron. Dyskusya ta trwała kilka godzin i zakończyła się bez żadnej uchwały.

Ale to jedno nie ulega wątpliwości, że w parlamencie sprawa sufrażystek straciła wielu wpływowych zwolenników. Co do środków, które należy użyć przeciwko sufrażystkom, panują rozmaite zapatrywania, wszyscy jednakże mówcy zgodzili się na to, że należy wreszcie położyć kres temu ruchowi anarchistycznemu.

Sejm.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 2 kwietnia)

Lwów. (T. B.) Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o g. 11·20

Sąd powiatowy w Stanisławowie zażądał wydania posła Winniczuka, o przekroczenie § 411 ust. karnej.—Odesłano do komisyi prawniczej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Lewicki celem wystosowania zapytania do marszałka. Przed dwoma tygodniami zebraliśmy się — mówił — celem dokonania wielkiego i ważnego dzieła reformy wyborczej i wówczas to imieniem klubu ukraińskiego oświadczyłem, że na zasady kompromisu się zgodzimy, przyjmując niejako kamień węgielny dla nowej przyszłości kraju i porozumienia między obu narodami.

Nie wszyscy jednakże zrozumieli nasze intencye, nie wszyscy pojęli wagę i doniosłość sprawy, bo oto w przeciągu tych dwóch tygodni sprawa nie poszła ani krok naprzód a nawet się zaciemniła. Wystarczy powiedzieć, że marszałek uważał za stosowne zwołać dzisiejsze posiedzenie tylko w tym celu, aby zapewnić potrzebny komplet komisyi reformy wyborczej. Jeżeli poczyniliśmy po długich i uciążliwych rokowaniach wielkie z naszej strony ustępstwa to godzi się aby i druga strona odczuła ten moment i poczyniła starania aby dzieło kompromisu zmieniło się w rzeczywistość, a wobec ważności sprawy muszą ustać wszystkie osobiste i partyjne porachunki. Początek do tego dał klub mowcy (!?). Tu niema ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Zwycięzką jest tylko wielka myśl o rozwoju obu narodów i gdybyśmy ten obecny moment dojścia do porozumienia obu narodów mieli zmarnować to weźmiemy wobec przyszłych pokoleń wielką na siebie odpowiedzialność.

O łaskę — mówił poseł Lewicki — nie prosimy, a jeżeli podnosimy ten głos, to czynimy to w poczuciu wielkiej odpowiedzialności. W imię sprawiedliwości narodu wobec narodu chcemy, aby sprawa raz się wyjaśniła. Dlatego apeluję do J. E. marszałka i zapytuję czy zechce zwołać naradę przewodniczących wszystkich grup w Sejmie, w sprawie reformy wyborczej, opartej na zasadach umówionych i czy ze swej strony dołoży wszelkich starań aby tę sprawę załatwić najrychlej w imię sprawiedliwości i dla dobra kraju.

Marszałek odpowiedział, że w myśl wymienionego życzenia zwoła posiedzenie przywódców wszystkich klubów sejmowych.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego. Odesłano do komisyi szereg sprawozdań Wydziału kraj., a następnie szereg posłów uzasadniał wnioski poselskie. Przemawiali pp.: pos. Zol, Lewicki, Goetz, Kochanowski, Cieluch, Witos w zastępstwie pos. Szweda, Różankowski, Sodomora, Tymoteusz Staruch i Winniczuk.

Przy końcu posiedzenia pos. Moysa uzasadnił wniosek nagły w sprawie przyjścia z pomocą pogorzelcom gminy Steccwa w pow. śniatyńskim. Nagłość wniosku uchwalono a sam wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Części posiedzenia przewodniczył wicemar. X. b. Czechowicz. Przy końcu objął przewodnictwo ponownie hr. Gołuchowski i zamknął posiedzenie o godz. 12·30.

O terminie następnego posiedzenia zawiadomieni będą posłowie w drodze pisemnej.

Walka o Skadar.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Cetynii donoszą, że od wczoraj od 9 wieczór toczy się gwałtowna walka pod Taraboszem. Słychać silny ogień artyleryi. Tarabosz prawdopodobnie w nocy wpadnie w ręce Czarnogórców.

Turcy postanowili nie bronić Wielkiego Taraboszu, ale cofnąć się na Mały Tarabosz i tam bronić się w ciaśniejszym pierścieniu.

Zdobycie Taraboszu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według nadeszłych wiadomości walka o Tarabosz rospoczęła się w poniedziałek i trwała do późnej nocy.

Wczoraj nad ranem walka na nowo się rozpoczęła, a w południe zajęli atakujący pierwsze reduty. Serbska artylerya trzymała w szachu pozycye tureckie koło Tepe, tak, że Turcy nie byli w stanie poprzeć obrońców Taraboszu. Drugi szereg szańców wpadł w ręce atakujących o 5 popołudniu.

W ostatecznym rezultacie z pięciu fortów Taraboszu oblegający zdobyli wczoraj trzy. Ostatnie dwa forty mogą paść każdej chwili. Na Wielkim i Małym Bardaniolu i koło Brdicy, Czarnogórcy posuwają się zwycięsko naprzód. Miasto pali się w kilku punktach.

Przerwa w bombardowaniu.

Cattaro. (Tel. wł.) W bombardowaniu Skadaru nastąpiła dzisiaj przerwa, gdyż nadeszły nowe działa serbskie, które ustawiają na pozycyach.

Odrzucenie noty mocarstw.

Cetynia. (Tel. wł.) Oficyalny organ donosi, że Czarnogóra dała jedyną możliwą odpowiedź na notę mocarstw, odrzucając ją. Skadar musi wpaść w ręce Czarnogóry i nie zostanie oddany Albanii. Gdyby chciano go odebrać, musianoby to uczynić z bronią w ręku.

Przystąpienie Francyi do demonstracyi flotowej.

Paryż. (T. B.) Figaro donosi, że wczorajsza rada ministeryalna uchwaliła zgodzić się na demonstracyę flotową przeciw Czarnogórze, ponieważ informacye nadeszłe z Londynu, Petersburga, Rzymu i Berlina nie pozwalają na dalszą zwłokę w decyzyi.

Paryż. (Tel. wł.) „Figaro" donosi, że na wczorajszej Radzie ministrów postanowiono zgodzić się na demonstracyę flot, gdyż wiadomości, nadeszłe z Berlina, Petersburga i Rzymu nie pozwalały na dalsze zwlekanie.

Pośrednictwo mocarstw.

Odpowiedź państw bałkańskich.

Londyn. (T. B.) »Biuro Reutera« dowiaduje się, że odpowiedź państw bałkańskich na propozycyę pośredniczącą mocarstw będzie umiarkowaną i prawdopodobnie umożliwi szybkie zawarcie pokoju. Bułgarya po upadku Adryanopola okazuje większe umiarkowanie niż się tego spodziewano i odstąpiła od żądania granicy Saros, Midya, godząc się na proponowaną przez Europę linię graniczną Enos-Midya z małemi jedynie zmianami. Także w sprawie odszkodowania wojennego państwa bałkańskie nie chcą wywołać komplikacyj europejskich.

Rosya wichrzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Oficyalnie niema dotąd wiadomości, czy Serbia już odpowiedziała na zbiorową notę mocarstw. — „Reichspost" twierdzi, że rząd serbski już odpowiedział odmownie. Tę zmianę stanowiska Serbii przypisuje „Reichspost" wpływowi ros. posła Hartwiga.

Turcya na wszystko się zgadza.

Konstantynopol. (T. B.) Nota, zawierająca odpowiedź Porty na notę zbiorową mocarstw, została wczoraj przed południem wręczoną ambasadorowi austro-węgierskiemu Pallavicini'emu.

Odpowiedź przyjmuje propozycye mocarstw „en bloc".

Echa z Bałkanu.

Serbia anektuje Albanię.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wbrew życzeniu mocarstw, Serbia nie wycofuje swych wojsk z zajętych terytoryów Albanii.

Serbowie przysłali do Durazzo ciężką artyleryę i fortyfikują tę miejscowość, przygotowując się tam widocznie do poważniejszego oporu.

Także do innych miejscowości albańskich odchodzą wielkie transporty wojsk serbskich.

Przeszło 6000 żołnierzy serbskich i 3 baterye haubic są w drodze do Albanii na 16 okrętach wojennych, które w niedzielę minęły Korfu. Na dalszych 20 okrętach transportowych jadą do Albanii nowe posiłki serbskie. Ponadto przybyło wczoraj do Saloniki pięć pociągów z wojskiem serbskiem, — składających się ze 180 wagonów. Wojska te zdążają również do Albanii.

Serbskie pogróżki.

Belgrad. (Tel. wł.) „Balkan" we wstępnym artykule napada gwałtownie na Austro-Węgry, dowodząc, że narzucają się one na opiekunkę całej Europie. Jeśli jednak Europa nie ma dość siły, aby z tej opieki się wyzwolić, uczyni to Czarnogóra i Serbia. Wojna z Austryą jest nieunikniona. Państwa bałkańskie podzieliły już Turcyę, podzielą także i Austryę.

Urzędowe sprawozdanie serbskie.

Belgrad. (T. B.) Ogłoszono urzędowe sprawozdanie o zajęciu Adryanopola wyliczające, że armia serbska zdobyła 7 fortów, 4 reduty, 28 bateryi nieprzyjacielskich. Ogółem zabrała armia serbska do niewoli 23 000 żołnierzy, 680 oficerów i 2 generałów tureckich. Po zabraniu do niewoli Szukriego baszy uważała armia serbska zadanie swe za skończone.

Serbia przeciw Bułgaryi.

Belgrad. (Tel. wł.) Pisma serbskie napadają na bułgarskich wodzów za to, że fałszywie informowali opinią publiczną, nie podając nic o udziale wojsk serbskich w zdobyciu Adryanopola.

Z Adryanopola.

Sofia. (Tel. wł.) Donoszą z Adryanopola, że rozpoczęto tam uprzątanie trupów. Zarazem żołnierze przeszukują domy za ukrytymi żołnierzami i oficerami tureckimi. Znaleziono ich bardzo wielu, niektórych przebranych za kobiety. Dotychczas liczba oficerów tureckich, wziętych do niewoli, wynosi tysiąc.

Zajście bułgarsko-greckie.

Saloniki. (T. B.) W Eleuteryi przyszło do starcia między Bułgarami a Grekami. Poczyniono zarządzenia celem przywrócenia porządku. Szczegółów brak.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 2 kwietnia)

Nowe towarzystwo akcyjne.

Lwów. (Tel. pryw.) W sprawie zmiany przedsiębiorstwa budowlanego Sosnowski i Zacharyewicz na Towarzystwo akcyjne odbyła się wczoraj w Banku krajowym konferencya przy udziale Banku krajowego, Banku ludowego, Banku zaliczkowego oraz Kredytowego Banku ziemskiego. Na konferencyi tej przedłożono wykaz dokonanej subskrypcyi kapitału akcyjnego w wysokości 2 milionów koron, poczem ustalono program dalszej akcyi.

Morderstwo i samobójstwo.

Lwów. (Tel. pryw.) Do jednego z trzeciorzędnych hoteli przybył wczoraj w nocy około 30 lat liczący mężczyzna z kobietą. — Para ta wypiła bardzo wiele napojów alkoholicznych, poczem rano mężczyzna, który podał, że się nazywa Teodor Łyśko, zastrzelił kobietę, a następnie sam sobie życie odebrał.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza giełda była bardzo spokojna, kursy nie spadły, z powodu sprawy czarnogórskiej panuje wielka rezerwa.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Ludwik Michałowski z Krzysztoporzyc, ks. Maryan Kotowski z Opatowa (Radomskie), ks. Stanisław Górski ze Strzyżowic (Radomskie), Marya Kraczkiewiczowa z Warszawy, Dr Józefa Zacharewiczowa z Warszawy, Hanna Szyszyłowiczowa z Zakopanego, Olgierd Zacharewicz z Odessy, Zofia Brinckenhofowa z Warszawy, Artur Kulka ze Lwowa, Maksymilian Fuchs z Berna, Leon Makielski z Nowego Jorku, Gustaw Ceratkiewicz z Raby Wyżniej, Zygmunt Ruebenbauer z Kobylec, Adolf Körner z Wiednia.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Zamiast tranu wątrobianego.

Jak wiele dzieci zmusza się do picia tranu wątrobianego; z pewnością, że rodzice myślą dobrze, lecz dzieci będą im wdzięczne, gdy im będzie dozwolone zamiast tranu używać emulsyi Scotta. Gdyż w tym preparacie zapach i smak tranu nie jest już więcej dostrzegalny; malcom smakuje śmietankowa mieszanina najczęściej tak wyśmienicie, że na widok butelki zaczynają się radować i trzepotać. Skutek emulsyi Scotta jest — jak doświadczenie uczy — często zadziwiającym, tak, że słabowite dzieci prześcigają nierzadko swych rówieśników, tak pod względem fizycznym, jak i umysłowym. Lecz zawsze tylko prawdziwa emulsya Scotta — nigdy naśladownictwo.

Cena w butelkach oryginalnych 2 K 50 h. — We wszystkich aptekach do kupienia. Za nadesłaniem 50 hal. w znaczkach pocztowych do firmy: Scott & Bowne, G. m. b. H., Wien VII i za powołaniem się na to pismo, nastąpi jednorazowa przesyłka próbna przez aptekę. (1088)

Stanisław Stroński
„Przeciw takiej reformie"
do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach. Cena 30 groszy.

Zagadnieniem życiowem dla każdego

jest zdrowy żołądek. Obowiązkiem jest przeto każdego człowieka utrzymać zdrowy żołądek, lub tam, gdzie jest już jakaś dolegliwość, takową usunąć.

Najskuteczniejszym środkiem domowym, tak dla dzieci, jak i dla dorosłych przeciwko niestrawności, obstrukcyi, odbijaniu, niesmaku, mdłości, bezsenności i t. p. wskutek złego działania żołądka — okazały się Brady'ego krople żołądkowe dawniej nazwane: „Krople Maryacellskie".

Wielka ilość listów pochwalnych stwierdza skuteczność kropli Brady'ego.

Wystrzegać się jednak należy naśladownictwa i zwracać uwagę na markę ochronną: Matka Boska z Dzieciątkiem na prawej ręce i podpisem [signature]

Do nabycia w aptekach we flaszkach po 90 hal. i po 1 K 60 h.

Wysyłkę na prowincyę uskutecznia aptekarz C. Brady, Wiedeń I, Fleischmarkt 2/449.] (6 flaszek za K 5·40, 3 podwójne flaszki za K 4·80 fr.

MATTONI'S GIESSHÜBLER

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 1 kwietnia 1913 r. godzina 1 w poł.

	Płacą		Żądają	
	w Koronach			
Waluty.				
Ruble papierowe	252	50	254	50
Marki niemieckie	117	50	118	30
Franki papierowe	95	50	96	25
20-to frankówki w złocie	19	10	19	25
Dolary amerykańskie	492	—	497	—
Listy zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	—	—	—	—
4½% Listy zastawne Banku hipot.	90	25	90	75
4% „ „ „	82	25	82	75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	92	—	93	—
4% Listy zastawne Banku kraj.	85	—	86	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96	—	97	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	91	50	—	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	83	[illegible]	84	50
4% „ „ „ „ „ 52-let.	93	—	94	—
4½% List. zast. Banku gal. dla h. i prz.	—	—	96	—
Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	[illegible]	50	96	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	[illegible]	75	84	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	[illegible]	[illegible]	85	50
4% Pożyczka miasta Krakowa	[illegible]	—	83	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	90	—	90	50
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	81	25	81	75
Akcye.				
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie	635	—	640	—
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	405	—	410	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	510	—	515	—
Publiczne zapisy długu.				
4⅕% wspólna renta papierowa	86	—	86	50
4⅕% wspólna renta srebrna	86	—	86	50
4% renta koronowa austryacka	83	50	84	—
4% renta koronowa węgierska	82	25	82	75
4% renta austryacka w złocie	106	25	106	75
4% renta węgierska w złocie	102	75	103	25

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Stefan Iglicki **MAGAZYN MEBLI** w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10 (naprzeciw Grand-Hotelu) **Skład tapet na sezon 1913**

ŽIVNOSTENSKA BANKA

W PRADZE

wpłacony kapitał akcyjny Kor. 80,000.000.— | Fundusze rezerwowe i ubezpieczające przeszło Kor. 22,000.000.—

Filia w Krakowie, Rynek główny l. 17.

oprocentowuje wkłady na nowe książeczki wkładkowe, począwszy od 6. listopada 1912, aż do odwołania po 4½%.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

wkładki na rachunek bieżący oprocentowuje według umowy

Kantor wymiany wydaje promesy na wszystkie ciągnienia, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe oraz wszelkie obce waluty.

Galicyjski Bank Ziemski

Stowarzyszenie zarejestr. z ogranicz. poręką

w Łańcucie

1. Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami.
2. Ułatwia członkom swoim parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich.
3. Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.
4. Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 koron i opłaca od złożonych pieniędzy 6% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye opłaca Bank procent stosownie do umowy z Dyrekcyą.

Wkładki do 100 K. wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym, dostarcza się czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Zarazem podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nie tylko w biurach w Łańcucie, ale również w Filii swojej we Lwowie przy ul. Pańskiej l. 17. I. p.

Pracownia ubiorów męskich

Wincentego Żmudy

Kraków, ul. św. Jana L. 13.

Wykonuje wszelkie roboty garderoby męskiej i uniformowej podług najnowszych żurnali szybko i starannie po cenach konkurencyjnych. Mundury dla strzelców, drużyn bartoszowych i t. d. — przyjmuje się garderoby do odświeżenia. 435 8 1

Dworu z ogrodem

do wydzierżawienia szukam w miejscowości zdrowotnej Oferty K. K. K. 13 w Administracyi „Głosu Narodu“.

Wystarczy raz uczynić próbę, aby się przekonać o znakomitym gatunku mego własnego wyrobu

płócien i Web

na koszule prześcieradła, bez szwu, oraz wielki wybór ręczników obrusów, chustek, dym i t. d Kto raz spróbował ten został stałym moim odbiorcą. Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie. Upraszam adresować tylko

Mieczysław Gonet

w Korczynie,

99 ostatnia poczta loco Galicya. 15 12

HANDEL FARB

i przyborów art. malarskich

pod firmą

Wiktor Wanderer

Kraków, ulica Szewska l. 21

poleca najtaniej: farby, lakiery, glazury i masy do podłóg, wióry stalowe, szczotki, wszelkiego rodzaju, rogóżki i chodniki kokosowe, artykuły toaletowe i kosmetyczne oraz środki do przechowania futer i tępienia owadów.

Swieży transport:

Rakiet tennisowych, przyborów turystycznych, piłek nożnych, hamaków, leżaków, balonów gumowych, przyborów do rybołostwa i t. p.

Specyalności gumowe „Olla“.

Publiczne podziękowanie

Panu Franciszkowi Wilhelmowi, aptekarzowi, dostawcy dworu w Neunkirchen. Austrya dolna, wynalazcy

Herbaty Wilhelma

Jeżeli teraz publicznie występuję, to czynię to jedynie dlatego, że się czuję w obowiązku Panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, za te wielkie usługi, jakie Jego herbata oddała mi w

bolesnych cierpieniach reumatycznych

najszczerzej podziękować i innym cierpiącym na reumatyzm zwrócić uwagę, na tą wyśmienitą herbatę. Po 4 tygodniach używania tejże, pozbyłam się zupełnie reumatycznych bóli, których już teraz więcej nie doświadczam, a przy tem cały mój organizm poprawił się. Jestem mocno przekonana, że każdy w podobnych cierpieniach, zwróci się do tej cudownej herbaty i używa jej, wówczas nietylko ja, ale i jej wynalazcę błogosławić będzie.

1290 6 2

Z najgłębszym szacunkiem

Hrabina Butschin Streittfeld

żona podpułkownika

Cena za pakiet K. 2—. 6 pakietów K. 10—

Gdzie nie ma w aptekach i drogueryach wysyłkę uskutecznia się wprost.



Zupy mleczne, papki, chleb, kakes, owoce i mleko

są to potrawy, które bardzo korzystnie wpływają na silny rozwój delikatnych dzieci. Mięso i mięsne potrawy nie mają dla organizmu dziecięcego tej wartości, jak się nieraz sądzi.

Dawajcie dzieciom Puddingi, sporządzone z proszku puddingowego Dra Oetkera à 12 h. z mlekiem i cukrem, z sokiem owocowym albo owocami, następnie ciasto i leguminy z proszkiem do pieczenia Dra Oetkera a będziecie zdziwieni pomyślnymi rezultatami. Dra Oetkera preparaty są wszędzie do nabycia wraz z receptami. Przepisy wysyła także wprost gratis i opłatnie.

Dr A. Oetker, Baden-Wiedeń.

Proszę zwracać uwagę na prawdziwość fabrykatu Dra Oetkera

Dyrekcya kraj. śred. szkoły rolniczej

w Czernichowie pod Krakowem

poleca z ogrodu szkolnego

doborowe drzewa owocowe

wysokopienne najlepszych odmian

Jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie i czereśnie

po 80, 90 i 100 hal. za sztukę. 369 10 7

Wszelkie rozsady kwiatów, warzyw i róż, oraz rozsady kapusty zwykłej, brunszwickiej i karpieli

do uprawy polowej w masowej produkcyi po 12 hal. za kopę.

PIOTR PARAFIŃSKI

Rymarz i siodlarz

W KRAKOWIE UL. DŁUGA L. 36

vis a vis ulicy św. Filipa



poleca wykonane we własnej pracowni wszelkie

wyroby rymarskie i siodlarskie

a mianowicie:

rozmaite uprzęże na konie, wybicia pojazdów, siodła i rzędy na konie wierzchowe — przybory podróżne — pasy do maszyn, oraz przyjmuje wszelkie naprawy ręcząc za rzetelne i punktualne wykonanie, zawsze na składzie powozy i wózki tanio do sprzedania

---

Na raty!



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

K. Pawłowski

Kraków, Rynek 18

dostawca wielu stowarzyszeń zarobk., Związku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

Familien & Moden Zeitung für Österreich-Ungarn.

Najlepsze i najtańsze ilustrowane czasopismo poświęcone sprawom

gospodarstwa domowego i rodziny

z 9-ma cennymi dodatkami.

Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy

z przysyłką pocztową K, 3.20 kwartalnie.

Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.

Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry — Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10

KTO CHCE

W TANI SPOSÓB URZĄDZIĆ SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE

„Bibliotekę Dzieł Wyborowych“

CO TYDZIEŃ KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

Nudnych książek nie drukujemy. Każda książka jest zajmująca.

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:

Pamiętnik Bukara, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**

CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO

PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego

PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA

Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.

JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:

Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

ŻYWOT I CZYNY ks. Józefa PONIATOWSKIEGO

Bezpłatne premium Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustrac. w ozdobnej oprawie

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15. Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redakter Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska. Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel. 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

TANIE CZESKIE PIERZE



5 kl. nowego, dart. pierza K. 9·60, lepszego K. 12·—, białego miękkiego dartego K. 18·—, K. 24·—, białego jak śnieg, miękkiego K. 30·—, K. 36·—, K. 42·—.

Gotowa pościel

z czerwonego nankinu pierzyna albo piernat 130 cm. długie 116 cm. szer. K. 10·—, K. 12·—, K. 15·— i K. 18·—. 2 m. długie 140 cm. szer. K. 13·—, K. 15·—, K. 18·—, K. 21·—. Poduszka 80 cm długa 58 cm. szeroka K. 3·—, K. 3·50, K. 4·—, 90 cm. długa 70 cm. szeroka K. 4·50, K. 5·50. — Wykonuje się też według dowolnej miary materace z włósia, z 3 części na 1 łóżko K. 27·—, lepsze K. 33·—. Wysyłka franko za zaliczką od K. 10·— wzwyż, wymiana i odbiór za zwrotem [illegible] dozwolone.

Benedikt Sahsel, Lobes Nr. 284

koło [illegible]ilzna Czechy.

74 12 5

F. Bałabuszyński

w Krakowie, ulica Szewska L. 10.

MAGAZYN BIELIZNY MĘSKIEJ I DAMSKIEJ

DUŻY WYBÓR BIELIZNY STOŁOWEJ I PŁÓCIENNEJ.

Ceny przystępne. 1524 10 6 Towar doborowy.

ŚWIECE kościelne

Pod gwarancyę prawdziwe świece woskowe, I. cerezynowe, najlepsze stearynowe, ozdobne świece ofiarne i kadzidło, węgle do kadzielnic etc.

Cenniki darmo i opłatnie.

Pierwsza Litomierzycka fabryka wyrobów woskowych i świec

J. VLADYKA & SYN

Litomierzyce n/E. w Czechach

Rok założenia 1820.

Przy zamówieniu proszę powołać się na ten dziennik. 189 10

Staruszka 89 letnia

bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie

Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU“ 1230

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu“ pod numerem 235

Najtańszy chrześcijański

Magazyn mebli

Władysława Stolarskiego

w Krakowie przy ul. św. Tomasza l. 31.

Własna pracownia przy ulicy Łobzowskiej l. 35. 228

sprzedaje meble po znacznie zniżonych cenach jakoto: sypialnie, jadalnie i pojedyncze szafy, łóżka i t. d. — Wykonanie staranne i trwałe z suchego materyału, za co się ręczy. Setki podziękowań za zamówione u mnie meble. Poleca się również P.T. Duchowieństwu.

Wyciąg referencyi:

P. Stolarski w Krakowie. „Z kupionej u pana jadalni jesteśmy bardzo zadowoleni. *J. Pleniążkowa, Floryańska 21.*

Do P. Stolarskiego w Krakowie. „Z kupionej u pana sypialni jesteśmy zadowoleni tak, że możemy go polecić, jako solidną firmę“, *M. Król, Długa 10.*

Kupiłam u p. Stolarskiego przed 6 laty sypialnię tak dobrej roboty jak rzadko spotkać za co jestem wdzięczna i polecam jego magazyn. *Landauowa, Mostowa 2.*

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW

polecą się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 212 0

DRZEWA OWOCOWE

wysoko pienne i karłowe, drzewa i krzewy ozdobne, drzewa alejowe, rośliny na żywopłoty, drzewa iglaste po umiarkowanych cenach poleca

Józef Mazanek

szkółki drzew w Soudná p. Jicin Czechy 162 20-14

Cenniki darmo.

Kazimierz Zajączkowski

Handel artykułów treści religijnej, obrazów i ram

Kraków, pl. Maryacki 8.

OLECA:

Obrazy do wypraw ślubnych Stacye Drogi Krzyżowej

ORAZ WIELKI WYBOR RAMEK DO FOTOGRAFII.

Wiedeński Bank Związkowy, (Filia w Krakowie Rynek główny 44 Linia A-B).

Kapitał akcyjny 130 milionów Koron.

Fundusze rezerwowe 41 milionów Koron.

Załatwia wszelkie tranzakcye bankowe.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i na

KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE.

Wypłaca większe kwoty bez poprzedniego wypowiedzenia

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

Założona w roku 1841.

w Krakowie, ul. Sławkowska 26
Poleca Miody własnego wyrobu znane ze swej dobroci po cenach najniższych.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
Telefon 1339.

Zakład wodoleczniczy
Dr. CHRAMCA
W ZAKOPANEM
otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Styrylizowaną
„Smietankę“
w puszkach na Kremy i do Kawy nadeszła do handlu
Wojciecha Olszowskiego
Kraków
Mały rynek róg ul. Szpitalnej.

MEBLE
Szafy, biblioteki, stoły, lustra fortepian mahoniowy, szafa z lustrem i tremutka palisandrowa, garnitur mebli stół i lustro czarne, obrazy olejne i rysunki Wyspiańskiego i innych artystów, i różne meble nadeszły.
Kraków ul. Gołębia l. 10.
sklep katolicki. 346 10 7

„Katolicka Spółka handlowa“
otwarła sklep kolonialny przy Małym Rynku l 4, zaopatrzony w najświeższe doborowe towary po cenach przystępnych. Z okazyi nadchodzących Świąt poleca się P. T. Paniom czyniącym zakupna, ręcząc za dobroć towaru, dokładność w wykonaniu zamówień i szybką obsługę tak w miejscu jakoteż i na prowincyę. 365 10 6

Sklep zaopatrzony zostanie
w wędliny Tuchowskie
znane ze znakomitej dobroci.

Prawdziwe berneńskie materyały
na sezon wiosenny i letni 1913

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko	
	1 Kupon 7 Kor.
	1 Kupon 10 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor.
	1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny, materyały na suknie damskie itd. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku znany skład fabryczny sukna
Siegel-Imhof w Bernie, Morawa.
Próbki gratis i franco.
Korzyści klienteli prywatnej zamawiającej materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego materyału.

Powozy.
Wózki resorowe o jednym i dwóch siedzeniach kuczery z budami i bez, wolanciki tanio do nabycia w pracowni powozów Stan. Sadowińskiego w Podgórzu, przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy, robi zamiany, oraz wykonuje wszelkie naprawy w zakres tenże wchodzące. 422 5 2

Cierpiący
na przytępienie słuchu i na szum w uszach, niech żądają szczegółowej broszury, (za nadesłaniem 40 h. w markach) o zupełnie nowym
aparacie usznym
!! o zadziwiających skutkach !!
Cena K. 16·— dla obydwóch uszu K. 28·— Aparat ten jest przy noszeniu prawie niewidzialny. Franko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, albo za zaliczką.
Tylko u Zygm. Günsbergera,
Wiedeń 206,
Depôt Klosterneuburgerstrasse 61.
200 25 5

W ŁĄCKU
górskiej okolicy, ładnem położeniu, dom nowy o czterech pokojach, kuchni, piwnicy, z dużym ogrodem—wolny od podatku—do sprzedania. 433 2 1
Wiadomość: poczta Łącko.

Z powodu żałoby
do sprzedania tanio: Kostyumy damskie, suknie, bluzki i inne praktyczne ładne rzeczy. — Oglądać można codziennie od 10-tej do 1-szej i od 3-ciej do 4½, ulica Gertrudy l. 2, II piętro.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.



KULE i KRĘGLE
z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej
Reim i Spółka, Kraków Rynek 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.



Amerykańskie urządzenia biurowe
marki: **„ARBOR“**
przewyższające co do jakości i przystępne ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę
„ARGUS“
Kraków, ul. Floryańska 47. Tel. Nr. 466.

---

331 10 6 **ZNAKOMITE ŚRODKI KOSMETYCZNE**
własnego wyrobu. Wodę chinową przerywającą wypadanie włosów przez szybkie wzmocnienie cebulek włosowych fl. po K 1. Najlepszą wodę kolońską, flak. po K 2, 1 i 60 hal. Nadzwyczajne mleko wybielające i konserwujące a przez to odmładzające skórę po K 1·20 i dalej. Kompletne opaski hygieniczne dla pań od K 1.50 do K 6·—. Perfumy oryg. i na wagą. Przybory toaletowe, pasy brzuszne, kompl. wyprawy dla położnic, wina, koniaki lecznicze poleca najtaniej kobieca
Droguerya i perfumerya H. SIKORSKIEJ w Krakowie,
ul. Szpitalna l. 19. — Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie i sumiennie.

FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZKŁA
Mikołaja Woronieckiego
w Krakowie, Aleja Mickiewicza l. 23. tel. 2295.
Podejmuje się srebrzenia luster nowych lub zużytych. — Oprawia w ramy niklowe, mosiężne i t. p. w najrozmaitszych fasonach. — Posiada na składzie lusterka w rozmaitych fasonach tak na deszczułkach jako też i w oprawach niklowych.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAN
FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
JÓZEFA BIALIKA
W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 50. Filia: ul. Szpitalna L. 19.
Poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.
PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych
pod firmą
R. Rząca i Chmurski
w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo
Wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Do wydzierżawienia
Majątek ziemski
obszaru około 200 morgów w środkowej Galicyi, przy kolei żelaznej oraz miasteczku powiatowem z gorzelnią parową 770 hektol. kontyngentu, z dobrą chmielarnią, z dobremi budynkami z inwentarzem żywym i martwym jest od 1 lipca b. r. na lat 12 do wydzierżawienia.
Bliższej wiadomości udzieli:
Zarząd Dóbr Zdzisława Włodka
w Dąbrowicy poczta Chrostowa.
Pośrednictwo wykluczone. 437 3

Moralne i fizyczne niedołęstwo
brak energii, brak sił żywotnych, rozprężenie nerwów, ogólne rozdrażnienie i wogóle brak chęci do życia

są to choroby dzisiejszego wieku, które napadają najzdrowszego nawet człowieka i odbierają wszelką ochotę do pracy i życia. Przeto konieczna potrzeba wymagała wynaleźć środek zaradczy utrzymania się przy zdrowiu i być odpornem na wszelkie choroby. Środek taki nieszkodliwy i niepozostawiający żadnych następstw udało się wynaleść przez należyte preparowanie afrykańskich orzechów „KOLI“ które arcyksiążęcy dostawca nadworny Mr. T. Paraskowicz pod nazwiskiem: „HERCULES KOLA“ opatentował: Znakomitych skutków „HERCULES-KOLA“ odczuwają na sobie: dzieci i uczniowie, znużeni siedzeniem w szkole i natężeniem umysłowem. dorośli, znużeni i zmęczeni pracą fizyczną lub umysłową, chorzy wycieńczeni chorobami szczególnie ci, którzy mają skłonność do chorób nerwowych, szaleństwa, obłędu i t. p., — ludzie nadużywający napojów alkoholowych i tytoniu, kobiety nerwowe, histeryczne, niezadowolone, chore na bladnicę, mężczyzni zużyci życiem hulaszczem, zdrowi ludzie, by rzeźkość latami utrzymać. Dowód skuteczności „HERCULES KOLA“ można w każdym z wymienionych tutaj wypadków po zużyciu kilku tylko pastylek już doświadczyć, ale powtarzamy, że tylko pastylki: „HERKULES KOLA“, inne naśladownictwa pod nazwą Kola nie są równoważne z tym preperatem. Także bezsenność i cierpień moralnych i wszelkich chorób nieodczuwa się, jeżeli zażywa się „HERCULES KOLA“ tak tylko całe lata można utrzymać się zdrowym i odpornym na wszelkie choroby. 373 10 2

1. pudełko zawierające 100. pastylek kosztuje 3. korony, — zaś 1. pudełko zawierające 200. pastylek kosztuje tylko 5. koron wraz z opakowaniem, opisem użycia i franco do każdej stacyi pocztowej. Wyrobem Hercules Kola zajmuje się apteka dworska „zur Mariahilf“ w Wiedniu. Generalny zastępca i główny skład na Galicyę, Bukowinę, Śląsk austr., Król. Polskie i Ces. Rosyjskie: JÓZEF SADZIKOWSKI Kraków ulica Zielona 19., oraz uprasza się żądać w aptekach i drogueryach.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
Stowarzyszenie z nieogr. poręką założone w roku 1870.
ul. Straszewskiego L. 28 (naprzeciw Uniwersytetu)
podniosło procent od wkładek na książeczki z 4½% na
5%
Opłaca procent od dnia złożenia i podatek rentowy.

F. Kopaczyński i Ska
Fabryka wyrobów bronzowniczych i złotniczych odlewarnia szlachetnych metali oraz wyłączna reprezentacya szat liturgicznych
Związku pracy polskich kobiet w Krakowie
Firma nasza istniejąca od r. 1864 starała się zawsze służyć potrzebom kościołów polskich wyrobami bronzowniczymi i złotniczymi, wykonywanymi starannie i sumiennie. Ufając, że Przewielebne Duchowieństwo, które nas, dotąd darzyło zaufaniem i przychylnością, nie odmówi swego poparcia na[illegible] wyrugowania obcych, tandetnych towarów i zdobienia polskich kościołów pracą polskich rąk. 54 0
W KRAKOWIE ULICA BRACKA L. 2. (TELEFON 2330).

:: Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu ::
NAJLEPSZE NASIONA
gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe
z gwarancyą czystości i kiełkowania.
DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE
Krzewy, Róże, pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące — — — w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — — — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie. — — —
E. FREEGE, Kraków.

Od r. 1878! Wszędzie chroniony, sławny i ulubiony środek domowy. Przy większych zamówieniach znaczny opust.

Aptekarza A. THIERRY'EGO BALSAM



Prawdziwy tylko z zieloną zakonnicą, jako marką ochronną. **Prawnie chroniony.** Każde podrobienie, naśladownictwo i odsprzedaż **innego balsamu** z łudzącemi markami będzie sądownie ścigane i surowo karane. Środek powszechnie znany ze swej najlepszej skuteczności przy wszystkich organach respiracyjnych, przy kaszlu, wyrzutach, chrypce, katarze oskrzeli, bolu w piersi, chorobie płuc, specyalnie przy influencyi, cierpieniach żołądkowych, zapaleniu kiszek i śledziony, braku apetytu, złem trawieniu, obstrukcyi, zewnętrznie przy bolu zębów i chorobach jamy ustnej, przy rwaniu w członkach, oparzelinach, wyrzutach skórnych etc. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek, lub 1 duża spec. flaszka familijna K. 5·60.



Aptekarza A. THIERRY'ego prawdziwa Maść centyfoliowa zapobiega i uchyla zatrucie krwi. Czyni prawie zawsze bolesne operacye zbytecznemi. Znajduje zastosowanie: przy obrzmieniach piersi u kobiet brzemiennych, przy wstrzymaniu pokarmu, stwardnieniu piersi, czerwonce, ranach nóg, skaleczeniach, słonych wyciekach, spuchnięciu nóg, a nawet przy **próchnieniu kości**; przy ranach ciętych, kłótych postrzałowych, rżniętych i tłuczonych; służy do wyciągania obcych ciał, jak: ułamki szkła, skałki drewniane, piasek, śrót, ciernie itp.; przy wszystkich bolączkach, naroślach, karbunkułach, nowotworach, **a nawet przy raku**; przy zanokcicy, włóknie, pęcherzach, zranionych nogach, **sparzeliznach**, przy odleżeniu u chorych, przy czyrakach, wyciekach z uszu i jątrzeniu u dzieci etc., etc. Przesyłka tylko za poprzedniem wysłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. 2 słoiki kosztują K. 3·60. — — Otrzymać można w aptekach i en gros w drogueryach.

Należy adresować: SCHUTZENGEL-APOTEKE des A. THIERRY in PREGRADA bei Rohitsch.

Należy już teraz zamawiać!

Szczepy szlachetnych drzew owocowych
sprzedaje po niskich cenach
Zakład sadowniczy „PIAST“
Rady Powiatowej w Wieliczce 323 8 3
subwencyonowany przez Kraj i c. k. Rząd.
Cenniki darmo i opłatnie — Telefon 24 — Cenniki darmo i opłatnie

Należy już teraz zamawiać!



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Za 6 kor.
beczułka 5 kg. brutto znakomitej BRYNDZY DESEROWEJ wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wielopole 7/M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 366 50-6

Miód pszczelny
prawdziwa czysta patoka, wysyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po nader niskiej cenie bo tylko po 5 Kor. 60 hal. za puszkę. Zapas niewielki zaledwie starczy na kwiecień.
P. Stelmach
w Podhajcach, Galicya. 303 10-1

PIEGI
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni
Ambra creme Dra Christoffa
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery.
Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1.60 odpowiednie mydła 70 hal. 388 20 5
Składy we wszystkich aptekach i drogueryach
GŁÓWNE SKŁADY W KRAKOWIE: M. Masłowski apt. H. Bartmański i Sp. apt. M. Reder, apteka, ul. Karmelicka l. 23.

40.000
drzew karłowych owocowych
10.000 pigw na pokładki, dobrze zakorzenionej jest do nabycia w całości lub częściowo ze szkółek 398 8 3
J. TACIKOWSKI i M. PALUCHA
w Prądniku czerw. pod Krakowem p. loco.
Cenniki na żądanie wysyłamy.

A. HOLIK
Zegarmistrz
Kraków Sławkowska l. 1
poleca skład zegarków genewskich, zegarów wahadłowych, budzików, oraz kolekcye zegarów staroświeckich. Uskutecznia reparacye z 1-rocznem poręczeniem. Przyjmuje do zmiany stare zegarki i zegary. Biżuterye i łańcuszki ze złota i srebra ma na składzie.
Ceny przystępne, znacznie zniżone.
407 6 5

Pożyczki osobiste
na 4—6 procent począwszy od 200 kor. z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 korony, daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VII., Rakóczi ut, Nr. 71. Objaśnienia zadarmo — opłacone.

Prenumeruj
najtańszo ilustrowane czasopismo
„Polskie Universum“
Ponad 1000 ilustracyi rocznie
Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

Wina do Mszy
[illegible] dostać można po cenie:
WINA stołowe l. po [illegible] h. — 80 h.
Tokaj l. po 1 [illegible] h. — 1 K. 40 h. 2 K. — 3 K.
Assu słodkie l. po 5 K. — 7 K. w beczkach, a we flaszkach o 30 hal. drożej u
ks. Piotra Krawcz w Hanusowcach
Szepesmagye (Węgry).

Zarząd pasieki
Ant. Kraińskiego w Jezierzanach obok Czortkowa, wysyła w 5-kilowych blaszankach wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal. a wyborny miód lpcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Cyniak i. t. d. w 5-cio kilowych blaszankach wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 70 hal. Cenniki na żądanie franko. 340

BANK PRZEMYSŁOWY
:DLA KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM
FILIA W KRAKOWIE

ZAKŁAD CENTRALNY we Lwowie.
Kapitał akcyjny
KORON 10,000.000.

Wszelkie transakcye bankowe, finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych. - Akkredytywy na miejscu krajowe i zagranicz. :: Wkładki na książeczki :: i na rachunek bieżący za korzystnem oprocent. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. — **Oddział towarowy** poleca: Węgiel, z kopalń górno-śląskich. Cement z fabryki Górka koło Sierszy. Szamotor z fabryki w Skawinie. Telefony Nr. 2377 (Dyrekcya), 92 kantor wymiany, 2540 (Koresp. i dział towarowy. — Kasy otwarte 9—1 i 3— z wyjątkiem niedziel i świąt

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pl. św. Tomasza L. 351 pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.